PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 28 Warszawa, poniedziałek 9 kwietnia 1951 r. Rok VI

DNIA 12 KWIETNIA BR. O GODZ. 9.30

obradować będzie w Warszawie (Dom Kultury na Żoliborzu)

IV PLENARNE POSIEDZENIE

Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

poświęcone omówieniu roli i zadań koła sportowego przy zakładzie pracy

1 Majowe zobowiązania sportowców

CWKS NA CZELE TABELI

III niedziela ligowa

Gwardia Kr. — Unia Chorz. 1:1 (0:1)

★

CWKS W-wa — Gwardia Szcz. 4:2 (3:2)

★

Budowl. Chorzów — Włókniarz Kr. 4:0 (1:0)

★

Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź 2:1 (1:1)

★

Ogniwo Bytom — Ogniwo Kr. 1:1 (0:0)

★

Górnik Radlin — Kolejarz W-wa 3:0 (0:0)

TABELA

1. CWKS W-wa (4)	3	6	9:4
2. Ogniwo Kr. (3)	3	5	4:2
3. Budowl. Ch. (5)	3	4	9:3
4. Kolejarz W-wa (2)	3	4	8:5
5. Włókn. Kr. (1)	3	4	8:5
6. Kolejarz Pozn. (7)	3	4	3:5
7. Górnik Radlin (8)	3	3	5:3
8. Ogniwo Bytom (6)	3	3	3:6
9. Gwardia Kr. (9)	3	2	3:4
10. Unia Chorzów (10)	3	1	4:6
11. Gwardia Szcz. (11)	3	0	3:12
12. Włókniarz Ł. (12)	3	0	1:5

PIERWSZOLIGOWCY zmienili lidera. Na miejsce Włókniarza Kraków, który dość nieoczekiwanie, lecz z najzupełniej zasłużenie przegrał z Budowlanymi z Chorzowa, wyszedł zespół CWKS, jedyna drużyna, która nie straciła dotychczas punktu.

Niedziela ligowa dostarczyła oczywiście nowych niespodzianek. Do największych zaliczyć należy bezsprzecznie dobrą postawę gwardzistów szczecińskich w meczu z CWKS. Gwardziści wykazali postęp w porównaniu z ostatnimi meczami, cementują swe formacje, a gdy jeszcze atak ich nauczy się skutecznie strzelać, przestaną być outsiderem tabeli.

Zawiódł Kolejarz warszawski. Po ładnym meczu z Ogniwem przegrał w Radlinie 0:3, wykazując przy tym wigor bojowy i ambicję jedynie w pierwszych 10 min. gry. Jak na drużynę, która kandydowała do stanowiska lidera, jest to stanowczo zbyt mało.

Mistrz i wicemistrz z ubiegłego roku podzielili się punktami. Być może, że Gwardia i Unia są zadowolone. Możemy jednak stwierdzić, że na pewno zadowolone są pozostałe zespoły ligowe, bo taki podział punktów automatycznie odsuwa od obu rywalek perspektywę szybkiego dojścia do czoła tabeli.

W tej chwili tylko Włókniarz z Łodzi i Gwardia Szczecin nie zdobyły jeszcze punktów. Gwardziści poprawiają się z meczu na mecz, włókniarze natomiast nie mogą jakoś dojść do formy. Dwutygodniową przerwę w rozgrywkach powinny oba te zespoły wykorzystać na dalszą intensywną pracę, by z podjęciem spotkań pochwalić się pierwszymi zwycięstwami



Bramkarz Gwardii Szczecin Parzniewski był o sekundę szybszy od Górskiego (CWKS) Foto E. Franckewiak

Hokeiści ZSRR w drodze do Berlina witani w Warszawie

UDAJĄCA się do Berlina, na zaproszenie Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki ekipa hokeistów radzieckich opuściła w sobotę 7 bm. Moskwę, a w niedzielę 8 bm. przejeżdżała przez Warszawę.

Kierownikiem ekipy jest członek Centralnej Rady Zrzeszenia Sportowego „Lokomotiw" — Antipienok.

W Warszawie na Dworcu Gdańskim reprezentację hokeistów radzieckich powitała delegacja CWKS, z sekretarzem GKKF Skrzypkiem na czele.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze, a zawodnicy radzieccy otrzymali od polskich kolegów piękną wiązankę kwiatów. Zawodnicy polscy, którzy niedawno byli goszczeni w ZSRR, powitali swych radzieckich kolegów. Wokół najlepiej władającego językiem rosyjskim — Antuszewicza zebrała się od razu grupa hokeistów radzieckich, a Świcarz poszedł do wagonu szukać znajomych. Te przyjacielskie rozmowy sprawiły, że półgodzinny postój pociągu minął jak chwilka. Na pożegnanie kierownik ekspedycji Antipienok przesłał od hokeistów ZSRR pozdrowienia dla polskich sportowców

Na terenie NRD zawodnicy radzieccy będą przebywać ok. 3 tygodni. Pierwszy tydzień poświęcą na wspólny trening ze sportowcami niemieckimi, a następnie w różnych miastach rozegrają szereg towarzyskich spotkań.

FSGT — ZS Górnik 5:1 w Wałbrzychu

WAŁBRZYCH, 8. 4. (Tel. wł.) — Ostatnie spotkanie sportowców francuskich związków zawodowych FSGT z reprezentacją ZS Górnik, zakończyło się zwycięstwem FSGT 5:1.

Mecz miał bardzo uroczysty charakter. Na sali zebrało się 1.500 górników wałbrzyskich kopalń.

W ramach tego spotkania Kaczmarczyk w w. koguciej ustanowił rekord Polski w podrzucie wynikiem 97,5 kg. Skowronek, zdobywca jedynego punktu dla Górnika, wyrównał rekord Polski w w. piórkowej w rwaniu — 85 kg

Wyniki trójboju:

kogucia: Williaume 240 kg, Kaczmarczyk 227,5 kg;

piórkowa: Sottilè 257,5 kg, Skowronek 260 kg;

lekka: Gelin 270 kg, Eihorn 250 kg;

średnia: Lachoque 285 kg, Wójcik 272,5 kg;

półciężka: Larg 285 kg, Bialas 270 kg;

ciężka: Vlerich 307,5 kg, Witek 265 kg



Robotnicza reprezentacja Szwecji w boksie na ringu wrocławskim Foto S. Arczyński

Drugi mecz robotników szwedzkich przyniósł zwycięstwo Włókniarzowi 15:5

ŁÓDŹ, 8. 4. (Tel. wł.) Drugi mecz na terenie Polski rozegrali Szwedzi z reprezentacją ZS Włókniarz, ulegając 5:15.

Wyniki walk: Anielak wygrał z Bergstroemem, Grzywocz zwyciężył Petterssona, Szaliński wypunktował Eeka, Ścigała wygrał ze Svansonem, Dahlberg zwyciężył Marcinkowskiego, Nogajski wypunktował Petterssona II, Krawczyk wygrał z Viklenderem, Cebulak zwyciężył E. Andersena w 2 rundzie przez t. k. o., Wieczorek został zdyskwalifikowany w 3 rundzie w walce z A. Andersenem, Jaskuła zremisował z Asmanem.

Walki prowadził Twardowski, punktowali: Ljunberg, Sokorski i Kupfersztajn. Widzów ok. 5000.

Mecz łódzki stał na słabszym poziomie niż wrocławski. Na zawodnikach szwedzkich znać było zmęczenie podróżą i pierwszym meczem, a reprezentacja Włókniarza była słabsza od zespołu wrocławskiego.

NOWE TWARZE

Szwedzi wystąpili z dwoma nowymi bokserami — Svansonem w lekkiej i Petersonem II w półśredniej.

Z drużyny Włókniarza najlepiej wypadli Grzywocz i Cebulak. Bardzo dobrze walczył tym razem Anielak, który był szybszy od Szweda. Najsłabiej zaprezentował się Wieczorek, który stanął na ringu zupełnie bez formy i braki kondycyjne starał się pokrywać faulami.

Młoda generacja naszych zawodni-

(dokończenie na str. 4)

Młodzież Żyrardowa i Gdańska odpowiada na apel robotników „Piastowa"

MY, młodzież ZMP-owska, pracująca w Zakładach Żyrardowskich, świadoma zadań kultury fizycznej, pragnąc przyczynić się do jej rozwoju, podejmujemy apel współzawodnictwa w masowym udziale w tegorocznych Biegach Narodowych — czytamy w rezolucji powziętej przez młodzieżowy aktyw Zakładów Żyrardowskich.

— Jakie były główne przyczyny podjęcia apelu, rzuconego przez robotników „Piastowa" — pytamy żyrardowskich aktywistów młodzieżowych.

— Przeanalizowaliśmy dokładnie sytuację sportową na terenie miasta i zakładów. Sytuacja ta jest bardzo zła. Sport cieszy się u nas wielką popularnością, ale wtedy gdy idzie o oglądanie imprez. Postanowiliśmy zaradzić temu, podejmując apel „Piastowa".

— Nie poprzestaniemy na Biegach Narodowych. Naszym hasłem jest, by wszyscy, którzy uzyskają normy SPO w biegach, zdobyli w jak najkrótszym czasie odznakę. Prowadząc zaprawę do SPO, umasawiać będziemy kulturę fizyczną na terenie robotniczego Żyrardowa — kończą czołowi aktywiści młodzieżowi Zakładów Żyrardowskich. (s. s.)

WEZWANIE robotników „Piastowa" odbiło się szerokim echem również na Wybrzeżu.

Jako pierwsze na Wybrzeżu odpowiedziało na apel robotników „Piastowa" koło AZS przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. Na odbytym w sobotę 7 bm. zebraniu studenci PWSP podjęli następujące zobowiązania:

— Studenci i studentki PWSP w Gdańsku, członkowie AZS podejmują dla uczczenia święta klasy robotniczej 1 Maja — wezwanie koła sportowego przy zakładach w Piastowie i zobowiązują się wziąć w 100 procentach udział w Biegach Narodowych oraz wciągnąć do tej akcji resztę młodzieży uczelni niezrzeszonej w AZS.

Ponieważ Biegi Narodowe zostały zaliczone do prób sprawności na odznakę SPO, studenci zobowiązują się równocześnie przekroczyć minimalny limit zdobycia SPO wyznaczony przez zarząd środowiskowy AZS dla ich uczelni.

Stawiamy przed sobą zadanie, każdy student PWSP zdobywcą odznaki SPO — czytamy w rezolucji. My studenci, synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej czynem tym chcemy podkreślić naszą łączność z robotnikami i uczcić międzynarodowe święto klasy robotniczej 1 Maja oraz zadokumentować naszą gotowość do walki o pokój, o Plan 6-letni i socjalizm. (a.s.)

Dalsze zobowiązania pierwszomajowe sportowców na str. 5.

Lekkoatleci otwierają sezon

POZNAŃ, 8.4. (Tel. wł.) W biegu na przełaj o puchar „Gazety Poznańskiej" zwyciężył Biernat z krakowskiej Gwardii, przebywając trasę ok. 5.5 km w 18:18,5. Na dalszych miejscach uplasowali się Orywał I Stal Pozn., Rusek Kol. Ostrów, Gierwazik, Kwieciński i Orywał II Stal Pozn.

Bieg seniorek i juniorek na trasie ok. 600 m zakończył się zwycięstwem juniorki Walkiewicz Stal Pozn. Pierwszą seniorką była Wojdanówna z AZS.

W ramach tych zawodów rozegrany został bieg na 100 m zakończony zwycięstwem Spornego, Stal Pozn. 11,2 przed Wizą, Kol. Pozn. 11,3. W skoku w dal zwyciężył także Sporny — 678 przed Iwańskim, CWKS — 670.

KATOWICE, 8.4. (Tel. wł.) Lekkoatleci Śląska rozpoczęli sezon organizując w Zabrzu zawody pod hasłem „Szukamy talentów". Obok znanych zawodników startowała młodzież szkolna ze szkół zabrskich. Nieznany zawodnik Szmit (junior) skoczył w dal 624, a młoda zawodniczka Górnika Zabrze Olsza na 100 m uzyskała 13,3. Junior Adamek w rzucie oszczepem osiągnął 56,30. Najlepsze wyniki w konkurencjach kobiecych uzyskała znana wieloboistka Pajerowa. Skoczyła ona w dal 5,20, a wzwyż 143.

WROCŁAW, 8.4. (Tel. wł.) Lekkoatleci Wrocławia otworzyli sezon wiosenny biegiem na przełaj zorganizowanym przez Radę Okręgową Spójni. Na starcie stanęło 49 zawodników i 5 zawodniczek.

W konkurencji seniorów na dystansie ok. 6 km zwyciężył w ładnym stylu Płonka, Włókniarz — Bielawa uzyskując 17,51,9, 2) Kuśmirek, Gwardia — Wr. — 17:57,8, 3) Czerniak, OWKS — 17:59,8, 4) Więcek, Stal — 18:03,2, 5) Burka, Wr. — 18:13,9.

W biegu juniorów na 2 km pierwsze miejsce zajął Długoborski Spójnia, prowadząc od startu do mety 6:36,0, 2) Kurzydło, Spójnia — 6:46,0, 3) Mazur — [illegible],2.

Przed IV Plenum GKKF

CENTRALNYM problemem obrad IV Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej będzie szczegółowa ocena dotychczasowej pracy kół sportowych oraz odpowiednie ustawienie ich działalności w hierarchii sportu polskiego.

Nadchodzące Plenum winno być zwrotnym punktem w dotychczasowej historii pracy kół sportowych. Powinno otworzyć nowe szerokie perspektywy rozwojowe przed setkami tysięcy ludzi zatrudnionych w produkcji, którzy przez kulturę fizyczną chcą zwiększyć zasób sił do pracy nad wykonaniem zadań Planu Sześcioletniego.

Analiza dotychczasowej pracy, meldunki napływające do naszego pisma wskazują na niedostateczne zrozumienie przez aktyw sportowy zadań i celów koła sportowego.

Ostatnio zajmowaliśmy się w artykułach i reportażach pracą kół sportowych. Sumując spostrzeżenia i uwagi możemy wyciągnąć szereg wniosków, które powinny przyczynić się do poprawy stylu pracy na tym odcinku. Powinny ożywić pracę tych dołowych ogniw sportowych stanowiących podstawę i fundament całego ruchu sportowego.

Dotychczasowe doświadczenia uczą, że nie zawsze jeszcze koła sportowe powiązane są ściśle z zakładami pracy, żyją własnymi problemami oderwanymi od zagadnień produkcyjnych.

A przecież głównym zadaniem koła winno być podniesienie sprawności fizycznej pracowników zakładu. Celem pracy koła musi być wciągnięcie całej załogi w systematyczną pracę sportową i przygotowanie jej do wykonania norm SPO, gwarantujących wszechstronny rozwój człowieka. Obserwujemy żywiołowe powstawanie sportowych brygad produkcyjnych. Należy przestrzegać, aby brygady te nie powstawały mechanicznie i aby były mobilizującym elementem w walce o produkcję. Masową formą walki o podniesienie wydajności pracy sportowców powinno być faktyczne przodownictwo sportowców w produkcji.

Niedociągnięcie w pracy kół, okresowe ich obumieranie, długotrwałe zwolnienie tempa pracy wynika najczęściej z braku planu działalności.

PODSTAWĄ przy układaniu planu winien być program SPO. Na jego tle musi przebiegać całoroczna praca koła sportowego. Zadania planowe dotyczące umasowienia kół, ilość zdobytych odznak SPO, udział w imprezach masowych i rozgrywkach kalendarzowych winny być ustalone na podstawie dokładnej znajomości warunków w zakładzie pracy. W programie pracy koła musi być szeroko uwzględniona praca wychowawczo - społeczna. Pogadanki, wykłady i dyskusje ze sportowcami, na tematy aktualnych zagadnień politycznych, gospodarczych i organizacyjno - sportowych, przyczynią się do wytworzenia nowego stylu w ich pracy zawodowej i sportowej.

Meldunki z kół wskazują, iż niejednokrotnie poważnym hamulcem w ich działalności, jest brak planu budżetowego, a w związku z tym trudności finansowe. Koło powinno mieć zapewnione środki materialne dla ciągłej pracy. Podstawę budżetu koła winny stanowić własne dochody: składki członkowskie, dochody z imprez, oraz dotacje z budżetu Rady Zakładowej.

NIEODZOWNYM warunkiem dobrej pracy koła jest posiadanie boisk sportowych, które ze względu na małą ilość hal sportowych pozwalałyby, wzorem radzieckim, na całoroczny trening na wolnym powietrzu. Ogniwa sportowe posiadające sale gimnastyczne i świetlice powinny je oczywiście również wykorzystać.

Niejednokrotnie w ramach zobowiązań aktywiści sportowi podejmują uchwały zbudowania systemem gospodarczym urządzeń sportowych dla swych kół. Zobowiązania te są jednak sporadyczne i okolicznościowe. Należy mobilizować aktywność sportowców wokół zadań budownictwa systemem gospodarczym.

Podstawą dobrej pracy koła jest odpowiedni dobór aktywistów do Rady koła, którzy powinni być najcenniejszym jego kapitałem. Dlatego też do Rad należy wybierać aktywnych w sporcie robotników produkcyjnych, zetempowców i kobiety proporcjonalnie do ich ilości w zakładzie pracy. Należy również raz na zawsze uwolnić instruktorów etatowych od papierkowych prac w kole.

Troskliwa i czynna opieka nad kołem zapewni wykonanie tych wszystkich zadań. Za pracę koła w zakładzie pracy odpowiedzialne są Rady Zakładowe. Niestety dotychczas zainteresowanie ich zależne było od osobistych zainteresowań poszczególnych członków Rad. Celem zapobieżenia na przyszłość temu stanowi rzeczy, konieczny jest stały instruktarz i kontrola pracy Rad Zakładowych na odcinku sportu po linii Związków Zawodowych oraz włączanie problematyki kultury fizycznej do programu szkolenia związkowego. Należy organizacje partyjne i zetempowskie bliżej zainteresować konkretnymi zadaniami w dziedzinie kultury fizycznej.

NADESZŁA już pora, by w pełni realizować wytyczne III Plenum GKKF w zakresie organizacyjno - politycznym, wskazujące na konieczność przebudowy obecnych klubów sportowych zrzeszeń.

Problematyka koła sportowego jest tak obszerna, pełna narastających zagadnień, że niesposób ogarnąć jej z jednego punktu obserwacyjnego. Wymieniliśmy tylko podstawowe problemy. IV Plenum GKKF wykuje nową drogę, wytknie słuszne cele naszym kołom sportowym, podstawowym ogniwom coraz bujniej rozwijającej się kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Lider tabeli pokonany w Chorzowie

Budowlani — Włókniarz Kraków 4:0

KATOWICE, 8.4. (Tel. wł.) — Budowlani Chorzów — Włókniarz Kraków 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 9 i 55 min. Spodzieja, w 75 min. Barański, w 89 min. Glanc. Sędziował Stępień z Łodzi. Widzów 25.000.

Budowlani: Janik Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Pocwa, Sulik, Spodzieja, Barański. Trener Piątek.

Włókniarz: Piekło, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar, (Kaliciński). Trener Wilczkiewicz.

Występ przodownika ligi — Włókniarza z Krakowa wzbudził w Chorzowie zrozumiałe zainteresowanie i na stadionie zjawiła się rekordowa ilość widzów, pragnących zobaczyć dobry mecz i ewentualny sukces Ślązaków.

Włókniarze zupełnie rozczarowali. Nie mogła podobać się ani gra defensywy, która w niebezpiecznych chwilach uciekała się do niedozwolonych sztuczek, ani postawa ataku, hołdującego misternym, ale nieproduktywnym zagraniom. Akcjom Włókniarza brak było urozmaicenia w postaci przeniesienia gry na skrzydła lub forsowania defensywy przeciwnika prostopadłymi podaniami. Napastnicy krakowscy przyzwyczaili się do gry dołem między trójkami i jeśli do repertuaru zagrań nie wprowadzą jakichś nowych osiągnięć, mogą się nieraz jeszcze rozczarować.

W przeciwieństwie do włókniarzy, którzy grali przeważnie środkiem boiska i tylko dołem, gospodarze mocno zatrudniali skrzydłowych i górnymi podaniami, przerzucali ciężar gry z jednej na drugą flankę, co widocznie dezorientowało defensywę Włókniarza. Poza tym atak Budowlanych był znacznie szybszy i pojedynki biegowe z reguły kończyły się dla ich napastników pomyślnie.

Najlepszym graczem Budowlanych był zdobywca dwóch bramek — Spodzieja, który w tym meczu błysnął bardzo dobrą formą. Przez 90 min. były reprezentant Polski uwijał się po całym boisku, wyjaśniał niebezpieczne sytuacje pod własną bramką, i nagle niespodziewanie wyrastał po przeciwnej stronie, gdzie siał zamieszanie. Obaj skrzydłowi: Barański i Glanc dzielnie mu sekundowali. Słabiej trochę wypadł Pocwa, który nie zgrał się jeszcze ze swymi kolegami, co uwidoczniło się w kilku niezrozumiałych dla partnerów podaniach.

Osobne słowa należą się środkowemu napastnikowi Budowlanych Sulikowi, który w tym roku awansował do ligowej drużyny. Jest on bezsprzecznie graczem wartościowym, a największymi jego zaletami są żywiołowość i gra na przebój. Wykazuje również zrozumienie gry zespołowej, czego dowodem było kilka klasowych zagrań, których by się nie powstydzili najwięksi rutyniarze. Sulik nie panuje jednak jeszcze w 100% nad piłką i musi dużo pracować nad sobą, by zdobyć w pełni tę umiejętność.

Defensywa Budowlanych, z wyjątkiem Grzywocza, grała poprawnie. Grzywocz jest też obiecującym zawodnikiem, ale w meczu tym popełnił zasadniczy błąd, zbyt niedokładnie opiekując się Bożkiem. Pomocnik chorzowski wolał zapędzać się pod bramkę przeciwnika, oddawać na nią strzały, zamiast pilnować „swojego" łącznika. Grzywocz wybijał się w grze ofensywnej, podczas gdy w obronie gubił się całkowicie.

Janik nie miał okazji do wykazania swej formy, bowiem krakowianie mało strzelali, a jeśli strzelali — to ... w niebo.

U włókniarzy stosunkowo najlepiej trzymali się w ataku Bożek i Nowak, ale brak im szybkości. Parpan i Glajcar nie pokazali nic specjalnego, a Browarski był słaby. W defensywie wyróżnili się: Lasiewicz i Piekulski. Kaliciński grał tylko przez ostatnie 10 min. Mecz stał na dobrym poziomie.

J. Badner

Mistrz i wicemistrz remisują 1:1

po zaciętym i wyrównanym spotkaniu

KRAKÓW, 8.4. (Tel. wł.) Gwardia — Unia 1:1 (0:1). Bramki zdobyli Cieślik (Unia) i Mordarski (Gwardia). Sędzia Sperling z Łodzi. Widzów ok. 30.000.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Mordarski, (Kotaba), Jackowski, Kohut, Gracz, Łapiński, (Mordarski). Trener Matias.

Unia: Wyrobek, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Alszer, Tim, Cieślik, Kubicki. Trener Koncewicz.

Występując po raz pierwszy przed własną widownią chciała Gwardia zatrzeć w pamięci swoich zwolenników przykre wspomnienia porażki w Poznaniu i remisu w Radlinie. Zaczęła grę w prawdziwie mistrzowskim i porywającym stylu. Przez 20 min. nie dopuściła przeciwnika do głosu, bombardując bramkę Wyrobka licznymi strzałami, które albo stały się łupem bramkarza, albo mijały cel o centymetry. Rutynowany i — stwierdźmy to od razu — dobrze dysponowany przeciwnik przeczekał ten impet tym bardziej, że nie dał on nacierającym rezultatu, a potem wyrównał grę.

Zadecydowała o tym przede wszystkim lepsza taktyka, polegająca na unikaniu „koronkowości", a stosowaniu szybkich przerzutów i zaskakujących strzałów. Ślązacy asekurowali również więcej swoje pole bramkowe, ściągając do tyłu Cebulę, który — w przeciwieństwie do Szczurka hasającego już za własnym napadem i prowadzącego tam podobnie jak jego koledzy z napadu nieproduktywną koronkową robotę — rozbijał ataki przeciwnika.

Atak Unii był bardziej jednolity. Nie było w nim tak wybitnie słabych punktów, jak np. Łapiński, czy ociężale poruszający się Kohut.

Po przerwie jedenastki mistrza i wicemistrza Polski wyraźnie obniżyły loty. Gwardia miała również i w tym okresie więcej z gry, lecz zawsze akcje napadu Unii były bardziej groźne. Po zdobyciu wyrównującej bramki przez Mordarskiego z centry Jackowskiego, gra się zaostrzyła, lecz jeszcze bardziej osłabło jej tempo. Piłka częściej znajdowała się na autach niż na boisku. Końcowy gwizdek sędziego przyjęły obie drużyny z zadowoleniem.

Oceniając aktorów spotkania trzeba przede wszystkim podnieść dobrą formę Gracza, Flanka, Mordarskiego i Dudka po jednej, a Cieślika, Suszczyka, Cebuli, Kubickiego i Przecherki po drugiej stronie. Jurowicz i Wyrobek mieli szereg dobrych momentów, w przepuszczonych bramkach nie ponoszą winy. Na pozytywną ocenę zasługują również Tim, Jacek i Bartyla, przy czym dwaj ostatni muszą wyzbyć się gry faul.

(St. H.)

Druga liga wystartowała

Start drugoligowców, którzy w pierwszą niedzielę rozgrywek stoczyli 16 zaciętych walk, wykazał, że tytuły mistrza swej klasy będą do ostatniej chwili pod znakiem zapytania. Zdarzyły się oczywiście i wysokobramkowe wyniki, ale nie było ich znów tak wiele.

Jedno już jednak jest w rozgrywkach drugoligowców charakterystyczne. Zjawisko to obserwujemy zresztą już od lat. Mianowicie drużyny Białegostoku i Olsztyna wykazują zdecydowanie słabą grę. Od lat prasa alarmuje władze zrzeszeń i kierownictwo naszej piłki nożnej, że należy dać tym okręgom odpowiednich trenerów, lecz niestety, nic się tam nie zmienia.

Wydaje się, że początek sezonu drugoligowego powinien stać się jednocześnie ostatnim już sygnałem dla wszystkich zainteresowanych i hasłem do zapoczątkowania realnej pomocy dla tych dwu słabszych okręgów.

Grupa I

SŁUPSK, 8.4 (Tel. wł.). Gwardia Słupsk — Budowlani Gdańsk 5:5 (3:1). Mecz stał na zadowalającym poziomie. W pierwszej części zawodów przewagę ma Gwardia, po przerwie gra wyrównuje się i coraz częściej do głosu dochodzą Budowlani.

Bramki zdobyli: Kozłowski — 2, Gadaj II (karny) dla Gwardii oraz Pogocz — 2 i Grunowski dla Budowlanych. Sędziował — Szustakiewicz z Warszawy.

GDAŃSK, 8.4 (Tel. wł.). Kolejarz Gdańsk Stal Poznań 0:4 (0:2). Bramki dla zwycięzców: Wilczak — 2 oraz Śmólski i Godek po jednej.

Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, o czym świadczy stosunek rogów, który brzmi 8:3 dla Kolejarza. Gospodarze, dobrzy w polu, ustępowali zdecydowanie poznaniakom w wykończeniu akcji.

W Stali najlepiej zagrało trio obronne z Krystkowiakiem w bramce. W zespole Kolejarza na uwagę zasługuje Musiał, który był najlepszym zawodnikiem swojej drużyny. Sędziował uważnie ob. Majorek (Warszawa). Widzów 5 tys.

BYDGOSZCZ, 8.4 (Tel. wł.). Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 0:0. Lepszą drużyną była Gwardia, która miała najlepszego gracza w Patkniu. Kolejarze zagrali ambitnie i uparcie. W drużynie tej wyróżnili się Kamiński i Kołobudzki. W obu zespołach raziła nieporadność w akcjach podbramkowych. Pod koniec meczu sędzia Żólisk z Katowic usunął z boiska zawodnika Kolejarza Musiała. Widzów 7 tys.

WROCŁAW, 8.4 (Tel. wł.). Stal Wrocław — Kolejarz Bydgoszcz 2:3 (0:2). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Wilczak — 2 i Wiśnicki — 1. Dla Stali obie bramki zdobył Morawski (z rzutu wolnego i z rzutu karnego).

Kolejarze stosując grę półgórną wykorzystali błędy obrony wrocławskiej i zdobyli w pierwszej połowie 2 bramki. Po przerwie atakowała Stal, która jednak nie posiada strzelców. Dopiero pomocnik Morawski pięknym strzałem zdobył bramkę z wolnego, a w kilka minut później ten sam gracz zamienił rzut karny podyktowany za rękę obrońcy na wyrównującego gola.

Od tego momentu obie drużyny starały się przechylić szalę na swoją korzyść. Udało to się Kolejarzowi, na kilka minut przed końcem. Strzelcem był Wilczak, który dzięki szybkości minął obronę wrocławską. W Kolejarzu wyróżnili się Wilczak i Stasiak. Zawody prowadził Tork z Katowic. Widzów 4 tys.

1) Stal Poznań	1	2	4:0
2) Kolejarz Bydgoszcz	1	2	3:2
3) Gwardia Bydgoszcz	1	1	0:0
4) Kolejarz Toruń	1	1	0:0
5) Budowlani Gdańsk	1	1	5:5
6) Gwardia Słupsk	1	1	5:5
7) Stal Wrocław	1	0	2:3
8) Kolejarz Gdańsk	1	0	0:4

Grupa II

Spójnia Warszawa — Kolejarz Olsztyn 4:2 (2:2). Bramki dla Spójni zdobyli: Jeziorski i Wierzchucki — po 2; dla Kolejarza Bartrun — 2. Sędziował Grabowski.

Premiera II-ligowa w stolicy wypadła słabo. Ostateczny wynik spotkania nie odzwierciedla zupełnie przebiegu gry. Gdyby napastnicy stołeczni potrafili strzelać, Kolejarz wróciłby do Olsztyna z większą porcją straconych bramek.

Kolejarz zagrał beznadziejnie słabo. Najjaśniejszym jego punktem był bramkarz Bogusiewicz.

Spójnia, mimo wygranej nie zachwyciła. Atak nie potrafił strzelać, co odnosi się szczególnie do lewoskrzydłowego Cybulskiego, który zmarnował kilka pewnych pozycji. Pomoc i obrona zagrały słabo. O bramkarzu Mierzwińskim trudno coś powiedzieć, ponieważ w ciągu całego meczu był mało zatrudniony, a za puszczone bramki winy nie ponosi.

RADOM, 8.4 (Tel. wł.). Włókniarz Radom Włókniarz Chodaków 1:4 (0:2).

Bramki dla Chodakowa: Bieszczyk — 1, Kasztelan — 2 i samobójcza (Drela). Dla gospodarzy: Czechor II. Sędzia Śliwczyński z Częstochowy.

Goście narzucili z miejsca silne tempo, a będąc drużyną lepszą, wygrywali z reguły każdy pojedynek.

W drużynie chodakowskiej najlepsza była trójka napadu, w szczególności Bieszczyk, u radomian pomocnik Kuśnowicz.

ŁÓDŹ, 8.4 (Tel. wł.). Włókniarz Widzew Gwardia Białystok 9:1 (3:1). Bramki zdobyli: Wiernik — 3, Szeliński i Pawlikowski — po 2, Bajan i Bożycki — po 1. Honorowy punkt dla gości zdobył Choromycha. Sędziował Bodner z Poznania.

Trudno jest mówić o możliwościach Widzewa, natomiast bardzo łatwo jest już teraz stwierdzić, jaki poziom reprezentują białostoccy piłkarze. Trzeba przyznać, że poziom ten jest słabiutki. Wprawdzie cała jedenastka bardzo ambitnie walczyła o piłkę, lecz niestety wyraźnie ustępowała łodzianom pod względem techniki. Z całej jedenastki białostoczan wyróżnił się jedynie bramkarz Szybiński.

LUBLIN, 8.4 (Tel. wł.). OWKS Lublin — Gwardia W-wa 1:5 (1:2). Bramki dla zwycięzców: Cichocki — 2, Olszewski — 1. Dla pokonanych Kożyło — 1. Sędziował Kozioł z Rzeszowa. Widzów ok. 7 tys.

1) Włókniarz Widzew	1	2	9:1
2) Włókniarz Chodaków	1	2	4:1
3) Gwardia Warszawa	1	2	5:1
4) Spójnia Warszawa	1	2	4:2
5) Kolejarz Olsztyn	1	0	2:4
6) OWKS Lublin	1	0	1:5
7) Włókniarz Radom	1	0	1:4
8) Gwardia Białystok	1	0	1:9

Grupa III

OPOLE, 8.4 (Tel. wł.). Budowlani Opole Górnik Bytom 1:2 (0:0). Bramki dla Górnika: Pająk i Krasówka. Dla Budowlanych — Klik. Sędziował Kubisz.

Górnicy z Bytomia odnieśli ciężko wywalczone zwycięstwo nad ambitnym zespołem Budowlanych.

LIPINY, 8.4 (Tel. wł.). Stal Lipiny — OWKS Wrocław 2:1 (0:1). Bramki dla Stali zdobyli Czarnynoga i Billner, dla wojskowych Obiachowski. Sędziował Pryk.

Wydaje się, że zespół Stali, który nad OWKS odniósł tylko nieznaczne zwycięstwo, nie odegra w mistrzostwach większej roli.

ZABRZE, 8.4 (Tel. wł.). Górnik Zabrze — Ogniwo Częstochowa 5:1 (2:0). Bramki dla Górnika: Fojcik — 2, Mnich, Holesz i Franos po 1, dla Ogniwa Suchy. Sędziował Bartyzel. Widzów ok. 10.000.

Bardzo uroczysty przebieg miała inauguracja sezonu ligowego w Zabrzu. W defiladzie wzięło udział 600 członków klubu zabrskiego w kostiumach sportowych, a pochód prowadzony był przez znanych przodowników pracy Bugdola i Cyrońia, działaczy Górnika Zabrze.

Górnicy odnieśli przekonywujące zwycięstwo, górując nad przeciwnikiem techniką i taktyką. Przez cały czas spotkania gra toczyła się przy przewadze gospodarzy.

WAŁBRZYCH, 8.4 (Tel. wł.). Górnik Wałbrzych — Stal Starachowice 8:0 (4:0). Bramki: Puligowski — 3, Połednik — 2 oraz Ignaczak, Szyk i Paluszak po jednej. Zawody prowadził Markiewicz z Zielonej Góry.

Mecz toczył się z przewagą Górników. U zwycięzców doskonale grała linia ataku. W zespole gości trudno kogoś wyróżnić.

1) Górnik Wałbrzych	1	2	8:0
2) Górnik Zabrze	1	2	5:1
3) Górnik Bytom	1	2	2:1
4) Stal Lipiny	1	2	2:1
5) Budowlani Opole	1	0	1:2
6) OWKS Wrocław	1	0	1:2
7) Ogniwo Częstochowa	1	0	1:5
8) Stal Starachowice	1	0	0:8

Grupa IV

SOSNOWIEC, 8.4 (Tel. wł.). Stal Sosnowiec — Górnik Knurów 1:0 (0:0). Dopiero w ostatniej minucie Stal zdobyła bramkę ze strzału Chalewy, który wykorzystał nieporozumienie bramkarza z obroną.

Warto podkreślić, że mecz stał na dobrym poziomie. Gra była szybka, akcje zmieniały się błyskawicznie, a bramkarze Powązka z Sosnowca i Chawlik z Knurowa mieli pełne ręce roboty. Obaj byli najlepszymi zawodnikami na boisku.

KRAKÓW, 8.4 (Tel. wł.) Włókniarz Chełmek — Stal Dąbrowa Górnicza 3:1 (0:1). Zwycięzcy po słabej grze do przerwy zapanowali po pauzie na boisku i zdobyli wyrównanie ze strzału Obtułowicza oraz dwie dalsze bramki, których strzelcami byli Obtułowicz i Borończ Stali (samobójcza). Dla pokonanych honorowy punkt zdobył Kulawik.

KRAKÓW, 8.4 (Tel. wł.). Ogniwo Tarnów Budowlani Przemyśl 1:0 (1:0). Na tle imponujących uroczystości, którymi Ogniwo Tarnów zapoczątkowało tegoroczny sezon piłkarski, same zawody wypadły słabo, ujawniając wiele braków (kondycja, taktyka) w obu zespołach. Rozstrzygnięcie meczu nastąpiło już w 5 min. kiedy Berwiński silnym strzałem zdobył jedyną bramkę dnia.

W czasie inauguracyjnych uroczystości, po wspaniałej defiladzie, w której brały udział wszystkie sekcje Ogniwa, drużyna gości z Przemyśla oraz zawodnicy miejscowego Kolejarza, zawodnik Ogniwa Sobolewski odczytał deklarację o włączeniu się wszystkich sportowców Tarnowa w Narodowy Front Walki o Pokój i Plan 6-letni.

KIELCE, 8.4 (Tel. wł.). Gwardia Kielce — OWKS Kraków 1:5 (1:3).

1) Ogniwo, Tarnów	1	2	1:0
2) Stal Sosnowiec	1	2	1:0
3) OWKS Kraków	1	2	5:1
4) Włókniarz Toruń	1	2	3:1
5) Stal Dąbrowa Górnicza	1	0	1:3
6) Gwardia Kielce	1	0	1:5
7) Budowlani Przemyśl	1	0	0:1
8) Górnik Knurów	1	0	0:1

30 piłkarzy

w kadrze narodowej

Sekretariat GKKF na wniosek Sekcji Piłki Nożnej GKKF powołał do kadry narodowej następujących 30 zawodników:

bramkarze: Jurowicz Gw. Kr., Wyrobek Unia Ch., Borucz Kol. W-wa, Szczurzyński Wł. Ł.;

obrońcy: Glimas Ogn. Kr., Gędłek Ogn. Kr., Janduda Bud. Ch., Barwiński Ogn. T., Sobkowiak Kol. Pzn.;

pomocnicy: Kaszuba Ogn. Kr., Słoma Kol. Pzn., Szczurek Gw. Kr., Suszczyk Unia Ch., Cebula Unia Ch., Gajdzik Bud. Ch., Nariogn Ogn. Byt., Wieczorek Bud. Ch., Szczepański CWKS;

napastnicy: Anioła Kol. Pzn., Breiter Unia Ch., Cieślik Unia Ch., Gracz Gw. Kr., Opitz Gw. Szcz., Sąsiadek CWKS, Wiśniewski Ogn. Byt., Kuczyński Ogn. Kr., Rajtar Ogn. Kr., Szymborski Wł. Ł., Trampisz Ogn. Byt.

CWKS zwycięża 4:2

mimo niezłej formy Gwardii Szczecin

CWKS Warszawa—Gwardia Szczecin 4:2 (3:2). Bramki padły w kolejności: 4 min. Janeczek (CWKS), 9 min. Soporek (CWKS), 16 min. Janeczek (CWKS), 30 min. Foryszewski (Gw.), 32 min. Cyganik (Gw.), 67 min. Górski (CWKS). Sędziował poprawnie Walter (Poznań). Widzów około 18.000.

CWKS: Stefaniszyn, (Klaczek), Polak, Serafin, Poloczek, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Janeczek, Soporek, Olejnik. Trener W. Kuchar.

Gwardia: Parniszewski, Bonarzu, Stachecki, Buroń, Sawicki, Stefanik, Suchogórski, Opitz, Foryszewski, Cyganik, Piątek. Trener Czyżewski.

CWKS zwyciężył, ale zwycięstwo to nie mogło zadowolić licznie zgromadzonych widzów. Przewaga techniczna i taktyczna wojskowych zniwelowana została przez ambicję, z jaką gwardziści Szczecina walczyli do ostatniego gwizdka o poprawienie wyniku. Ambicja ta, połączona z lepszą kondycją, o mało nie doprowadziły w pierwszej połowie do wyrównania.

Gwardia, w porównaniu z meczem jaki stoczyła z rezerwą CWKS w zawodach o Puchar Polski, wykazała poprawę formy. Jej formacje obronne były dla napadu CWKS dość silną zaporą, a atak niespodziewanie łatwo przebijał się przez pomoc i obronę CWKS i gdyby nie słaba dyspozycja strzałowa, wynik mógłby być inny.

W CWKS słabiej niż zwykle zagrał Stefaniszyn, który przy obu puszczonych bramkach wykazał zbyt późny refleks. W pomocy najlepszy był Oprych, w ataku Janeczek. Jako całość zespół wojskowych popełnił wiele błędów, a pod koniec spotkania wykazał gorszą kondycję.

W Gwardii dobrze wypadli Stachecki, który interweniował pewnie i skutecznie, Stefanik, Foryszewski i Opitz. Cyganik grał tylko 45 min., potem stracił siły. *(z)*

Obu Ogniwom brak strzelców

Bytom — Kraków 1:1

BYTOM, 8.4 (Tel. wł.). **Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków 1:1 (0:0).** Bramki zdobyli: Trampisz (Byt.) i Koszuba (Kr.) z karnego. Sędziował Szlajfer ze Szczecina. Widzów ok. 20.000.

Ogniwo Bytom: Skromny, Kubiak, Cichoń, Nariach, Lelonek, Trzewiczek, Biskupek, Trampisz, Kulawik, Wieczorek, Wiśniewski. Trener Słonecki.

Ogniwo Kraków: Hymczak, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Koszuba, Kolcsa, Kuczyński, Rajtar, Rodoń, Pawłowski, Bobula. Trener mgr. Jesionka.

Indolencja strzałowa i niewykorzystywanie sytuacji podbramkowych mogły doprowadzić kibiców bytomskich do lekkiego rozstroju nerwowego. Wiśniewski, najlepszy strzelec drużyny bytomskiej, nie trafił nawet w bramkę, gdy egzekwował rzut karny.

Również krakowianie cierpią na tę samą chorobę. Atak ich kompletnie nie potrafi strzelać i traci najidealniejsze sytuacje. Z tego też powodu nie można powiedzieć, aby mecz stał na dobrym poziomie.

Zapisane na koncie dodatnim pokazy na środku boiska, jak dobre stopowanie piłki, idealne podania, zostały całkowicie zdewaluowane pod bramką. Obaj bramkarze mało zatrudnieni.

W drużynie krakowskiej pierwszeskrzypce tym razem grał Koszuba, który dzielnie rozbijał ataki bytomskie, zaś po stronie przeciwnej najpracowitszy był Lelonek, a w ataku wyróżnił się Wiśniewski. Bytomianie zdobyli jeszcze jedną bramkę, ale sędzia jednak nie uznał jej dopatrując się faulu na Hymczaku. (j)

O puchar Kolejek Linowych

ZAKOPANE, 8.4 (Tel. wł.). Przy wspaniałej wiosennej pogodzie i dobrych warunkach śniegowych rozegrano slalom - gigant o puchar PKLin. Trasa slalomu o długości 3.000 m z różnicą wzniesień 700 m, na której było 37 bramek wiodła z Kasprowego na Goryczkową. W slalomie startowało 255 zawodników, w tym ponad 20 kobiet.

W konkurencji seniorów zwyciężył Popieluch (CWKS) 3:57,8, 2) Stańcu (Ogn. Bielsko) — 3:01,8, 3) Penkala (Kol. Zak.) — 3:04,2, 4) Szindler (Gw.) — 3:05,1, 5) Gąsienica Daniel Andrzej.

W konkurencji kobiet: 1) Grocholska (CWKS) — 3:30,1, 2) Kowalska (Gw.) — 3:41,8, 3) Czechówna (Gw.) — 3:45,6, 4) Wawrytko (CWKS) — 4:01, 5) Kozak Irena (Gw.) — 4:10,6.

Konkurencja oldbojów: 1) Marusarz Andrzej (Kol.) — 3:15, 2) Stramka (CWKS) — 3:24,2, 3) Chrobak (CWKS) — 3:41.

W konkurencji pracowników PKLin. zwyciężył Nowak Władysław — 3:24,5, przed Nowakiem Kazimierzem — 3:26 i Zwijasem — 3:39,3.

Atak Kolejarza zawiódł

Górnik Radlin - Kolejarz W-wa 3:0

RADLIN, 8.4 (Tel. wł.). **Górnik Radlin — Kolejarz Warszawa 3:0 (0:0).** Bramki zdobyli: Szleger, Franke i Dybała. Sędziował Hausner. Widzów około 9.000.

Górnik: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegorczyk, Kurzeja, Węgloch (Segat), Szleger, Franke, Warzecha (Węgloch), Dybała. Trener Dziwisz.

Kolejarz: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Łącz (Lipkowski), Szularz, Wesołowski. Trener Foryś.

Górnicy odnieśli daleko lżejsze zwycięstwo niż oczekiwali. Kolejarze tylko w pierwszych 10 min. gry okazali się zespołem pełnym temperamentu i ambicji. Później coś się w drużynie warszawskiej popsuło i już do końca spotkania górnicy przeważali zdecydowanie.

W ataku Kolejarza tylko Łącz stanął na wysokości zadania, ale widząc niezrozumienie u swoich kolegów zdenerwował się i zszedł z boiska. Zastępca jego Lipkowski też nie potrafił pogodzić pozostałej czwórki, która grała bardzo marnie.

Gdyby nie Brzozowski i Borucz, górnicy odnieśliby jeszcze efektowniejsze zwycięstwo. Obaj ci zawodnicy byli bowiem trudną do przebycia zaporą i na nich rozbijały się ataki miejscowych.

Górnicy, jak zwykle zagrali z wielką ambicją. Atak ich nie bawił się w superkombinacje, lecz w każdej nadarzającej się okazji strzelał i to bardzo celnie. (B)

Kolejarz Poz.—Włókniarz Łódź 2:1

po słabej grze

POZNAŃ, 8. 4. (Tel. wł.) *Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź 2:1 (1:1).* Bramki dla Kolejarza zdobyli: Gogolewski i Anioła — po jednej; dla Włókniarza — Hogendorf. Sędziował Szober (Śląsk). Widzów 12.000.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Kałużyński, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Gustowski, Szymborski, Koźmiński, Galecki. Trener Drabiński.

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszczak (Czapczyk), Baraniak, Anioła, Czapczyk (Chudziak), Gogolewski, Chudziak (Twardowski). Trener Bostscher.

Mecz stał na przeciętnym poziomie i był mało ciekawy. Kolejarz, mimo wygranej, nie zadowolił. Prawie wszyscy jego zawodnicy grali poniżej swoich możliwości. W ataku poznańskim brak Białasa dawał się bardzo odczuć. Wydaje się, że błędem kierownictwa Kolejarza było wstawienie na pozycję kierownika ataku Czapczyka. Zawodnik ten hamował wszystkie akcje. Dopiero kiedy w drugiej połowie zawodnik ten przeszedł na pomoc, atak chodził sprawniej. W ataku gospodarzy najlepiej zagrał Gogolewski, który zresztą był najlepszym zawodnikiem Kolejarza.

W linii pomocy dobrze wypadł ebej boczni, natomiast Tarka oraz obrońcy grali tym razem o wiele słabiej.

W ataku łódzkim jedynie Hogendorf swoimi rajdami stwarzał niebezpieczne sytuacje pod bramką gospodarzy. Linia pomocy, poza Urbanem, do przerwy grała bardzo nerwowo, natomiast poprawiła się znacznie po zmianie pól.

Do najlepszego zawodnika na boisku — Barana, dostroił się jego partner — Włodarczyk, likwidując wiele niebezpiecznych momentów w zarodku. Szczurzyński ponosi winę za drugą bramkę.

Goście doskonale przetrzymali narzucone przez gospodarzy tempo i pod koniec zawodów, zasileni w ataku Baranem, walczyli energicznie o wyrównanie. Wróblewski jednak w bramce gospodarzy bronił pewnie. *(Ol.)*

Z prac prezydium GKKF

Ocena Zimowych Mistrzostw Polski
Zrzeszeń Sportowych w 1951 roku

Prezydium GKKF w toku swojej pracy zajęło się ostatnia oceną I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych. Po wysłuchaniu sprawozdania Komitetu Wykonawczego, prezydium przyjęło do zatwierdzającej wiadomości dokonaną ocenę i w podjętej uchwale stwierdziło, że mistrzostwa zimowe: „spełniły w zasadzie swoje zadanie i cele nakreślone wytycznymi GKKF".

Prezydium z uznaniem podkreśla wielki wkład pracy działaczy, sędziów i zawodników, którzy mimo ciężkich warunków atmosferycznych wywiązali się ze swych zadań.

Uchwała ta, powzięta po wszechstronnej analizie przebiegu mistrzostw oraz przygotowań do rozgrywek finałowych — wszystkich osiągnieć i braków będzie dla naszego aktywu sportowego potężnym czynnikiem mobilizującym go do dalszych, jeszcze ofiarniejszych wysiłków nad organizacją i przeprowadzeniem pierwszej w Polsce Spartakiady letniej.

I Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych miały spełnić następujące cele:

1. wykazać dorobek naszych sportów zimowych oraz spopularyzować je wśród szerokich mas społeczeństwa;
2. dopomóc w przeprowadzeniu prac wychowawczych, propagandowych i agitacyjnych wśród szerokich rzesz sportowców.

Należy stwierdzić, że „mimo szeregu braków i niedociągnięć, wynikłych z małego doświadczenia w organizacji tego typu imprez, cele te, w dużej mierze zostały osiągnięte".

POŁĄCZENIE PRACY SPORTOWEJ Z PRACĄ POLITYCZNO-AGITACYJNĄ

Po raz pierwszy, przy organizowaniu tego typu imprezy sportowej, połączona została w jednolitą, harmonijną całość praca sportowa i praca polityczno-agitacyjna. W efekcie, w okresie mistrzostw zgrupowani na nich sportowcy działacze i instruktorzy zdobyli cenne doświadczenia, które przeniesione przez nich do kół i klubów staną się tam podstawą pracy ideowo - wychowawczej.

Ważną rolę spełnili w akcji polityczno - agitacyjnej kierownicy polityczni reprezentacji poszczególnych zrzeszeń. Wprowadzenie po raz pierwszy tej funkcji i dobra praca poszczególnych kierowników przyczyniły się w poważnej mierze do podniesienia na wyższy poziom prac organizacyjnych oraz samych zawodów.

Zorganizowana praca polityczno-wychowawcza dopomogła w sprawnym przeprowadzeniu manifestacji i uroczystości zbiorowych organizowanych w okresie mistrzostw oraz wywarła poważny wpływ na przygotowanie konkursu świetlicowego.

WZROST MASOWOŚCI — PODNIESIENIE POZIOMU

W dalszej swej części uchwała prezydium GKKF stwierdza, że „przez eliminacje i właściwe zawody zimowe mistrzostwa przyczyniły się do umasowienia narciarstwa, łyżwiarstwa i hokeja na lodzie". W dyscyplinach tych, a szczególnie w narciarstwie wyłoniło się wiele nowych talentów. Zrzeszenia, które dotychczas nie pracowały na odcinku tych dyscyplin sportu (jak Ogniwo, Spójnia, Górnik, Unia i Budowlani), przystąpiły do organizacji prac z rezultatami pozytywnymi.

Zimowe mistrzostwa podniosły poziom sportowy wszystkich trzech dyscyplin. Okres przygotowań na obozach i kursach został dobrze wykorzystany. Przeszkolono dość liczne grupy zawodników w narciarstwie, hokeju i łyżwiarstwie, co pozwoliło na poszerzenie kadr wyczynowych poszczególnych zrzeszeń a nowych, utalentowanych zawodników.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wielki rozwój narciarstwa kobiecego, które dzisiaj bije bezapelacyjnie wszelkie rekordy narciarstwa przedwojennego.

Mistrzostwa, dały poważny wkład w pracę nad wychowywaniem aktywu działaczy. Warto podkreślić, że spośród około 120 sędziów i organizatorów 40 procent to nowy, młody, aktywny element działaczy, a wśród nich wiele kobiet, które po raz pierwszy w dziejach narciarstwa polskiego pełniły funkcje sędziowskie.

WŁADZA LUDOWA OTACZA SPORT OPIEKĄ

W czasie trwania mistrzostw działacze i zawodnicy podkreślali niejednokrotnie doskonałe warunki, jakie dzięki pomocy ludowego państwa stworzyły im macierzyste zrzeszenia. Zaopatrzenie zawodników w sprzęt sportowy najwyższej jakości, niedostępny w okresie przedwojennym nawet dla czołowych sportowców, oprawa i atmosfera zawodów, nastrój wzajemnego poznania i spoistości między zrzeszeniami, stworzyły wśród uczestników uczucie wdzięczności i dumy z opieki, jaką władza ludowa otacza sport.

BYŁY I NIEDOCIĄGNIĘCIA

Obok tych osiągnięć i poważnych sukcesów, które przyczynią się do dalszego rozwoju naszych sportów zimowych, prezydium GKKF stwierdziło szereg braków. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim:

1. zbyt późne przystąpienie do prac przygotowawczych oraz w wielu wypadkach oddelegowanie przez zrzeszenia do prac w komitecie organizacyjnym ludzi, którzy nie stawili się do wykonywania obowiązków;
2. słaba kontrola nad eliminacjami do mistrzostw oraz brak opieki nad mistrzostwami hokejowymi w Katowicach;
3. pewne braki organizacyjne w okresie zawodów finałowych, na odcinku propagandowym (niepełny efekt dekoracji miasta, niewykorzystanie w dostatecznej mierze instalacji radiofonicznych itp.);
4. wypadki forsowania niektórych zawodników przez zgłaszanie ich do wielu konkurencji, co mogło odbić się poważnie na stanie ich zdrowia;
5. niedostateczne kierowanie zawodami przez komitet, który popełnił błąd organizując zbyt częste odprawy, zmieniając kilkakrotnie program, nie koordynując zarządzeń poszczególnych działów i dopuszczając do złego funkcjonowania biura obliczeń wyników.

Z MYŚLĄ O LETNIEJ SPARTAKIADZIE

Z tej szczegółowej analizy kierownictwo sportu polskiego wyciągnęło szereg wniosków, podkreślając jednocześnie konieczność jeszcze sprawniejszego przygotowywania podobnych imprez w przyszłości.

Stanie się to możliwe przede wszystkim przez rozpoczynanie prac organizacyjnych na co najmniej 4 miesiące przed imprezą, przez przygotowywanie i przeprowadzanie takich imprez pod kierunkiem wydziału imprez centralnych GKKF i przez odpowiedni dobór aparatu społecznego i etatowego.

Dalsze wnioski, natury technicznej, będą szczególnie pomocne w organizowaniu Spartakiady letniej. Impreza ta będzie sprawdzianem naszych postępów. Do organizacji jej przystąpimy wszyscy ze świadomością odpowiedzialności, jaka spoczywa na każdym sportowcu, trenerze i działaczu.

Spartakiada letnia, dzięki doświadczeniom I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych będzie imprezą całego sportu polskiego, całego naszego narodu, który przez kulturę fizyczną zdobywa siły i zdrowie, tak potrzebne do obrony pokoju i do wykonania Planu 6-letniego, planu budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"

Wspólny trening kolarzy
Polski, CSR, FSGT i TUL

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" wpłynęła pierwsza lista imienna uczestników, nadesłana przez francuską FSGT. Lista obejmuje 8 nazwisk, w tym dwu zawodników rezerwowych: Colliot i Lobrune (Paryż), Dieudegard (Rouen), Hochard (Lille), Meunier (Lyon), Lacroix i Pierre (Marsylia), Clement (Dijon).

Jak widać z powyższego składu, zespół FSGT będzie złożony z kolarzy startujących na naszych szosach po raz pierwszy, co nasuwa przypuszczenie, że drużyna FSGT jest jeszcze silniejsza od tych, jakie oglądaliśmy u nas już kilkakrotnie.

NA WSPÓLNYM TRENINGU

Kolarze FSGT przyjadą do Czechosłowacji 10 dni przed wyścigiem i wezmą udział we wspólnym treningu z zawodnikami Polski, CSR i fińskiej sportowej organizacji robotniczej TUL.

Ten wspólny trening i wzajemna wymiana doświadczeń będą jeszcze jednym przykładem przyjaznej i braterskiej współpracy uczestników wyścigu i dowodem solidarności klasy robotniczej.

ZEBRANIA Z PRZODOWNIKAMI PRACY

Wszystkie drużyny uczestniczące w Wyścigu Pokoju będą jednorazowo goszczone przez poszczególne zakłady pracy. Ustalono, że z państw, których udział w wyścigu jest już zapewniony, na etapie w Katowicach będą przyjęte przez zakłady pracy reprezentacje: Albanii, Bułgarii, Rumunii i Węgier, we Wrocławiu — NRD i Triestu, w Łodzi — Francji i Finlandii, w Warszawie — CSR, Polski i Włoch.

W zebraniach wezmą udział przodownicy pracy, którzy przygotowują dla kolarzy upominki.

IMPREZY NA STADIONACH

We wszystkich miastach etapowych na terenie Polski organizowane będą przez poszczególne zrzeszenia imprezy sportowe. Opracowanie programu imprez jest w toku. Powstały już komitety organizacyjne, podzielone na różne sekcje. Pod względem przygotowań wyróżnia się obecnie komitet etapowy w Łodzi; niewiele ustępują mu Katowice. Należy spodziewać się, że i pozostałe komitety etapowe nie pozwolą ubiec się w przygotowaniach do wyścigu.

INNOWACJA NA PUNKTACH ODŻYWCZYCH

Organizatorzy wyścigu wprowadzają pożyteczną innowację na punktach odżywczych. Pamiętamy, ile zamętu panowało dotychczas przy stolikach z żywnością, kiedy każda z osób towarzyszących wyścigowi uważała za swój obowiązek „ułatwić" odebranie żywności kolarzom. W tych wypadkach przyłączały się i osoby postronne, wskutek czego na punktach żywnościowych powstawał istny chaos.

Tym razem troskę o należytą obsługę na punktach żywnościowych powierzono trenerom poszczególnych drużyn i nikt z osób towarzyszących wyścigowi nie będzie miał prawa zbliżać się do stolików z żywnością i napojami.

GODZINY STARTU I METY

Ustalono już godziny startów na poszczególnych etapach oraz przybliżone godziny przybycia pierwszych zawodników do mety.

Ostry start na pierwszym etapie na terenie Polski, w Cieszynie nastąpi o godz. 13.00 przybycie czołówki na metę stadionu ZS Stal w Katowicach spodziewane jest o godz. 17.10.

Stan nawierzchni szosy na etapie Cieszyn — Katowice jest na ogół dobry, z wyjątkiem kilku odcinków. W odległości 5 km od Cieszyna szosa jest obecnie w naprawie na dystansie około 500 m.

Robotnicy drogowi zobowiązali się w ramach Czynu 1-majowego zakończyć naprawę do czasu Wyścigu Pokoju. Podobne zobowiązanie zgłosili robotnicy odnośnie zasypania wybojów na odcinku 1.000 m między Bielskiem i Pszczyną.

Ostry start do następnego etapu z Katowic nastąpi o godz. 12.00, przybycie czołówki na metę we Wrocławiu spodziewane jest o godz. 17.15.

Start we Wrocławiu o godz. 11.30, punkt odżywczy na 154 km, w Sieradzu, przybycie pierwszych zawodników na metę w Łodzi — godz. 17.15.

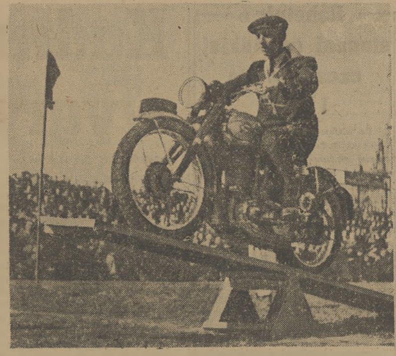
Z Łodzi kolarze wystartują o godz. 14.30, przybycie czołówki na Stadion WP w Warszawie przewidziane jest na godz. 18.00.

NA POLSKICH „BAŁTYKACH"

Reprezentacyjna drużyna Polski będzie jechała na polskiej produkcji „Bałtykach", konstrukcji majstra Jellito.

Sportowa brygada produkcyjna Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy zobowiązała się w Czynie 1-majowym wykonać do dnia 10 kwietnia 10 rowerów wyścigowych dla naszej drużyny. Jednocześnie zawodnicy reprezentacyjni otrzymają od tych zakładów 50 sztuk dętek Dunlopa, o wadze 380 gramów każda.

Z. W.



Krzysztof Brun na jednej z przeszkód w czasie niedzielnej gymkhany w stolicy

Foto E. Franckowiak

Obserwacje z I kroku
motocyklistów ZS Gwardia

Organizację „I Kroku Motocyklowego" zajęła się sekcja motorowa ZS Gwardia. Ciekawie pomyślana trasa tworząca pętlę z Wału Miedzeszyńskiego przez Otwock terenem na szosę lubelską, Starą Miłosną, znów terenem do Międzylesia, brukiem do Świdra i pieszczystymi uliczkami do szosy otwockiej, kończyła się metą w miejscu startu. Niedociągnięciem było zbyt skromne znakowanie w terenie, co spowodowało parę wypadków zabłądzenia i obarczyło zawodników punktami karnymi.

Udział w imprezie wzięło 65 zawodników z warszawskich i okolicznych klubów. Obserwując ich jazdę w różnym terenie — dokonałem podziału zawodników na trzy kategorie.

Pierwsza kategoria — to kandydaci do licencji, jak się zdaje za wszelką cenę, nawet własnego i cudzego zdrowia lub życia.

Druga — to zawodnicy, którzy są przesadnie ostrożni albo... nie umieją jeździć na tyle, aby przejechać choć najmniejszy kawałek terenu bezbłędnie. Jadąc na silnych maszynach zmniejszają w piachu obroty tak iż maszyna grzęźnie, — inni jadąc całkiem wolno z obawy poślizgu opuszczają desperacko obie nogi i właśnie tym powodują „zarzynanie" motoru przez balansowanie nogami i tułowiem, co odbija się na kierowaniu.

Ostatnia kategoria — to zawodnicy, którzy mają pełne prawo do ubiegania się o licencje i którzy ją właśnie po tym „I Kroku" otrzymają. Jadą oni pewnie w terenie, siedzą prosto na maszynie, ściskają kolanami zbiornik, nogi trzymają na podnóżkach, na szosie nie „pędzlują" bez potrzeby. Robią to nawet na motocyklach wybitnie nieterenowych.

Ogólnie biorąc z pierwszego kroku motocyklowego wypływa wniosek następujący:

a) motocykliści chcąc otrzymać licencję muszą być odpowiednio przeszkoleni, zarówno w teorii jak i w praktyce przynajmniej w granicach potrzeb małego raidu terenowego.

b) należy w nich wpoić pojęcie zasadnicze, że raid motocyklowy tego rodzaju nie jest wyścigiem, lecz jazdą regularności wg zegarka,

c) ...że jazda w pełnym napięciu nerwowym i z zewnętrznym nastawieniem „aby dalej, aby prędzej" nie wiedząc do celu tylko może spowodować wypadek,

b) ...że wreszcie nie można liczyć w żadnym raidzie na obstawienie trasy i jej znakowanie, tylko należy ją tak poznać z mapy, aby nie dać się zmylić w zasadniczym kierunku jazdy.

Na pochwałę i podkreślenie zasługuje sportowe podejście organizatorów do zgłoszenia się najmłodszego zawodnika imprezy 12-letniego juniora Kamińskiego, syna mistrza Polski w kat. wózków. Organizatorzy po otrzymaniu pisemnego oświadczenia o przejęciu całej odpowiedzialności na seniora Kamińskiego — dopuścili młodziutkiego adepta motocyklizmu do startu. Chłopak przejechał doskonale cały raid długości 90 km, „zarabiając" jedynie 15 pkt. karnych na pierwszym najtrudniejszym etapie, gdzie jego DKW-125 nie mogła rozwinąć dostatecznej szybkości pod wiatr czołowy.

A. Żymirski

Z doświadczeń sportu radzieckiego

Bieg na przełaj

Wiosenne biegi na przełaj powinny pomóc lekkoatletom w osiągnięciu ogólnego fizycznego przygotowania, ażeby łatwiej następnie przejść do treningu w wybranej konkurencji.

Przeprowadzając treningi biegów na przełaj należy utrzymywać podział lekkoatletów na grupy sprinterów, średniodystansowców, długodystansowców, skoczków i miotaczy. Różnica w zajęciach tych grup polegać będzie nie tylko na doborze dystansu biegu, ale również na charakterze rozgrzewki, która obowiązkowo powinna poprzedzać każdy trening.

Biegacze w czasie rozgrzewki muszą zwracać uwagę na ćwiczenia rozwijające długość kroku. Miotaczom zaleca się rzucanie kamieni. Skoczkowie zwrócą więcej uwagi na skoki terenowe.

Ażeby zapewnić treningom pomyślny przebieg należy prawidłowo sporządzić plan zajęć, a także koniecznie poddać się badaniu lekarskiemu. Charakter treningu do biegu na przełaj musi być różnorodny. Trzeba aby był on intensywny, ale nie długotrwały lub odwrotnie: długotrwały, ale mało intensywny. Zmienić charakter biegu na przełaj nie jest rzeczą trudną. Należy przede wszystkim urozmaicić profil trasy (np. zwiększyć jej długość, zmniejszając tempo).

Wiadomo, że bieg pod górę wzmacnia mięśnie brzucha, bardzo ważne dla biegacza, a bieg z góry sprzyja rozwijaniu szybkości. Prócz tego stosować można przebiegi określonych odcinków trasy na przełaj ze zwiększoną szybkością. Te zwiększenia szybkości należy stosować w początku, środku i w końcu trasy biegu. Część trasy biegu na przełaj (szczególnie początkową i końcową) przebiega się krokiem szybkim.

Zajęcia nie powinny być męczące. Wskazane jest włączyć do nich prócz biegu różnorodne skoki, gry, rzuty kamieni i pełzanie.

W pierwszym okresie treningów długość trasy nie przekracza 3 — 4 km, które przebiega się z szybkością 3:30 — 4:00 min. na kilometr. Z każdym treningiem szybkość biegu zwiększa się, a trasę w zależności od rodzaju uprawianej przez ćwiczących konkurencji lekkoatletycznej zwiększa się lub zmniejsza. Czas trwania lekcji wiosennych nie przekracza dwóch godzin. W ciągu miesiąca należy ich przeprowadzić nie mniej niż 4 — 6.

Po ogólnym treningu przygotowawczym w terenie, można przystąpić do ćwiczeń w swojej specjalności. Pozostaje w nich rozgrzewka, przybierająca coraz bardziej wyspecjalizowany charakter. Miotacze przystępują do doskonalenia techniki.

Biegacze krótkodystansowi włączają do treningu niskie starty, przyśpieszenia szybkości i biegi interwałowe. Biegacze średnio i długodystansowi kontynuują bieg na przełaj aż do wyjścia na bieżnię.

Poniżej zamieszczamy przykładowy schemat zajęć treningowych na kwiecień i pierwszą połowę maja (po dwa treningi w tygodniu). Plan dla krótkodystansowców, skoczków i miotaczy przedstawia się następująco:

1 dzień. Rozgrzewka. Dwa przyśpieszenia po 100 m (szybkość średnia). Bieg na przełaj na 2 — 3 km (tempo biegu wolne). Trening kończy się wolnym marszem.

2 dzień. Rozgrzewka. 5 razy przyśpieszenia szybkości po 50 m (szybko). Bieg na przełaj na 3 km. Średnia szybkość na każdym kilometrze 4 min. Wolny marsz.

3 dzień. Rozgrzewka. Bieg ze stopniowym zwiększaniem szybkości 3 razy 150 m. Po każdym przebiegu odpoczynek 8—10 min. Bieg na przełaj na 3 km. Średnia szybkość na każdym kilometrze 5 min. Wolny marsz.

4 dzień. Rozgrzewka. Sztafety, biegi na krótkie dystanse (20 — 40 m). Bieg na przełaj na 1 km. Szybkość 3:30 — 3:50 min. Marsz.

5 dzień. Ćwiczenia specjalne i zapoznawanie się z techniką wybranej konkurencji lekkoatletycznej. Bieg na 300 m, a następnie na 400 m. Tempo szybkie. Przerwa dziesięciominutowa między biegami. Bieg na przełaj 2 km w tempie spokojnym. Marsz.

6 dzień. Rozgrzewka. Rzuty, skoki i bieg z przyśpieszeniem. Bieg na przełaj w trudnym terenie na dystansie 600 m. Wolny marsz.

7 dzień. Rozgrzewka. Zapoznawanie się z techniką. Bieg z przyśpieszeniem — 5 razy po 50 m. Odpoczynek między biegami 3 — 4 min. Bieg na przełaj na 1 km z szybkością średnią.

8 dzień. Rozgrzewka. Bieg na 600—800 m na czas. Marsz.

Dla początkujących średnio i długo dystansowców zaleca się:

1 dzień. Rozgrzewka. Bieg na przełaj na 3—4 km. Tempo biegu wolne. Marsz.

2 dzień. Rozgrzewka. Przebiec 3 razy po 200 m. Szybkość średnia. Odpoczynek między biegami 6 — 8 min. Bieg na przełaj na 5 km. Tempo biegu wolne. Marsz.

3 dzień. Rozgrzewka. Bieg z przyśpieszeniem 2 — 3 razy po 300 m. Odpoczynek między biegami 4 — 5 min. Bieg na przełaj na 1,5 — 2 km. Szybkość średnia. Marsz.

4 dzień. Rozgrzewka. 4 razy po 100 m. Bieg na przełaj na 5 km w trudnym terenie. Tempo biegu wolne. Marsz.

5 dzień. Rozgrzewka. Bieg 5 razy po 100 m. Odpoczynki po 5 min. Bieg na przełaj 3 km. Tempo szybkie. Marsz.

6 dzień. Rozgrzewka. Przebiec z przyśpieszeniem 10 razy po 50 m. Bieg na przełaj na 5 — 7 km w tempie powolnym. Marsz.

7 dzień. Rozgrzewka. Bieg z przyśpieszeniami. Opanowanie techniki. Bieg na przełaj na dystansie 1.500 m. Tempo biegu średnie. Marsz.

8 dzień. Rozgrzewka. Bieg na przełaj na dystansie przewidzianym na pierwsze zawody. Tempo biegu maksymalne.

Stosowanie marszu po każdym biegu na przełaj jest konieczne. Czas jego trwania zależy od samopoczucia sportowca.

Po każdym zajęciu należy brać prysznic lub wytrzeć się wilgotnym ręcznikiem, Jeżeli warunki pozwolą, po dłuższych biegach wskazana jest kąpiel w łaźni.

Wiosenne biegi na przełaj wpłyną na wyrobienie sportowe młodych lekkoatletów i pomogą im przygotować się do pierwszych zawodów.

„Sowiecki Sport"
tłum. R. Lipnicki

Robotnice stoczni gdańskiej czczą święto 1 Maja

Do wielkiego zrywu mas pracujących całej Polski, które zobowiązaniami produkcyjnymi pragną uczcić święto 1 Maja włączyły się również członkinie kół sportowych.

Jako pierwsze w kraju pracownice malarni stoczni gdańskiej, zrzeszone w miejscowym kole sportowym Stal, zorganizowały trzy sportowe brygady produkcyjne.

Powstałe brygady produkcyjne kobiet, wezwały wszystkie zatrudnione w produkcji kobiety - sportsmenki z całej Polski do powołania podobnych brygad produkcyjnych w swoich warsztatach pracy i podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

Liga pingpongowa

KRAKÓW, 8.4 (Tel. wł.). Ogniwo Kraków Kolejarz Warszawa 5:5. Po zaciętych i na wysokim poziomie stojących walkach, w których większość rozstrzygano po trzech setach, przeciwnicy podzielili się punktami. Zwycięstwa dla drużyny krakowskiej odnieśli: Memczerczyk i Ziemba po 2 oraz Debosz, dla warszawian: Jagodziński — 2, Kugler I i II oraz debel Kugler — Jagodziński.

KATOWICE, 8.4 (Tel. wł.). Na Śląsku bawili pingpongiści Stali Poznań, którzy rozegrali dwa mecze o mistrzostwa ligi. Oba spotkania zakończyły się porażkami gości: ze Stalą Siemianowice przegrali 3:7, a z Unią 2:8.

Ogniwo Lublin — Włókniarz Łódź 2:8. W ramach spotkania niespodziewanej i dwukrotnej porażki doznał dwukrotny mistrz Polski Patyński przegrywając z z dwoma zawodnikami Włókniarza Supiem i Grzelczykiem, którzy nie znajdują się nawet w czołówce polskich pingpongistów.

Kolejarz Toruń — Budowlani Warszawa 6:4. Kolejarz Toruń zdobył niespodziewanie pierwsze dwa punkty na drużynie b. mistrza Polski — Gaja. Punkty dla Kolejarza zdobyli: Wekerecy — 3, Kmieć — 2 i Mańkowski 1. Dla warszawian: Pęczkowski — 2, Gajer — 1 i w grze podwójnej para Siedlanowski, Pęczkowski.

1) Ogniwo Wr. (1)	12	24: 0	85:35
2) Ogniwo Kr. (2)	13	20: 6	86:44
3) Budowlani W-wa (3)	13	18: 8	75:55
4) Stal Siemianowice (5)	13	15:11	73:57
5) Kolejarz W-wa (4)	13	14:12	75:55
6) Unia Chorzów (6)	12	13:11	66:54
7) Włókniarz Łódź (7)	15	13:13	67:63
8) Ogniwo Lublin (8)	14	7:21	59:81
9) Stal Poznań (9)	14	3:25	45:95
10) Kolejarz Toruń (10)	13	3:23	25:105

Kadra narodowa pięściarzy wygrywa ze Szwedami 20:0

WROCŁAW, 5.4 (Tel. wł.).

REPREZENTACJA CRZZ — Robotnicza reprezentacja Szwecji 20:0. Kasperczak pokonał Bergstroema, Stefaniuk wypunktował Peterssona, posyłając go w 3 r. do „7" na deski, Strenk wygrał z Eekiem stosunkiem głosów 2:1, Antkiewicz wysoko wygrał z Cleasenem, przy czym w 3 r. Szwed znalazł się na deskach do „9", Debisz zwyciężył Dahlberga, którego w 2 r. posłał na matę dwa razy do „9", a w 3 r. raz do „9"; czwarty raz Szwed znalazł się na deskach do „8", ale gong przerwał liczenie. Chychła wygrał łatwo z Frojdem. Kolczyński wysoko wygrał z Viklanderem, Paliński w 2 r. znokautował L. Anderssona, choć nieznacznie przegrał pierwszą rundę, Grzelak wygrał z E. Anderssonem, Gościański w 1 r. posłał Asmana do „8" na deski (gong przerwał liczenie), a w 2 r. Gościański wygrał przez k. o. po ciosie w żołądek.

Walki prowadził Lisowski, punktowali: Ljunberg (Szw.), Maciejewski (W-wa) i Łukaszewski (Śl.). Widzów około 15.000.

Zwycięstwo w tym meczu nie było dla nas niespodzianką, jak nie było również zaskoczeniem dla naszych miłych gości, którzy dobrze zdają sobie sprawę, że jesteśmy od nich silniejsi, że nasi bokserzy dzięki opiece państwa znajdują się w korzystniejszych warunkach rozwojowych. Szwedzi podkreślali w rozmowach, że oni nie otrzymują żadnych subwencji od państwa i muszą pokonywać liczne trudności przy uprawianiu sportu.

Na ringu we Wrocławiu stanęła nasza najsilniejsza 10-ka. Do mistrzostw Europy pozostało już mało czasu i trzeba było stwierdzić w jakiej formie znajdują się nasi czołowi zawodnicy.

KONDYCJA DOBRA

Jak wypadł ten egzamin? Okazało się wbrew przewidywaniom Sztama, że naszej czołówce starczało sił na trzecią rundę. Wszyscy nasi pięściarze posiadali lepszą końcówkę niż Szwedzi.

Kasperczak walczył dobrze. Można mu zarzucić tylko kilka błędów taktycznych. Miał on za partnera pełnowartościowego boksera — walczącego już od pięciu lat, mającego dużą rutynę międzynarodową. Nie należy bowiem zapominać, że Bergstroem reprezentował Szwecję na olimpiadzie w 1948 r. (przegrał z Południowo-Afrykańczykiem Williamsem).

Polak od pierwszej rundy utrzymywał Szweda na dystans za pomocą lewych prostych, wyprowadzanych bardzo szybko. W drugiej rundzie próbował półdystansu, w którym wypadł również dość dobrze.

Szwed stosował niebezpieczne ciosy podbródkowe i czynił to lepiej od Kasperczaka. Niewątpliwie Kasperczak skorzystał wiele, walcząc ze szwedzkim olimpijczykiem.

DEBIUT STEFANIUKA

W koguciej debiutował *Stefaniuk* z Wybrzeża i zdał egzamin. Okazało się, że Stefaniuk potrafi prowadzić pracę destrukcyjną, atakował bowiem nie tylko górne, ale i dolne partie. Można mu zarzucić, że za mało pracował prawą i że gubi się jeszcze w zwarciach. Obok dalszego szkolenia potrzebne mu jest zdobycie rutyny.

STRENK W OFENSYWIE

Piórkowiec *Strenk* starał się przestawić na ofensywę. Temu wybitnie defensywnemu bokserowi należy się pochwała za ambicję i próby ciągłego atakowania.

Antkiewicz debiutował w lekkiej i wypadł na ogół dobrze. Czasem wystrzelił zbyt wysoko, czasami niepotrzebnie otworzył rękawicę, wykazał jednak dobrą kondycję fizyczną, a to u tego zawodnika jest głównym elementem powodzenia.

WALKA Z WIELKOLUDEM

Debisz w lekko-półśredniej miał przeciwnika bardzo trudnego — dużo wyższego i cięższego (Szwed miał 700 gr nadwagi i został dopuszczony do walki w drodze wyjątku). Dahlberg, który był mistrzem Szwecji, doskonale stosował lewe proste, po których następowały dość szybko wyprowadzane prawe.

Debisz dał sobie radę ze Szwedem, jednak zbyt często wyprowadzał nieprawidłowe ciosy, bijąc nadgarstkiem. Za tego rodzaju uderzenia Polak może łatwo narazić się na napomnienia.

CHYCHŁA WALCZY JEDNĄ RĘKĄ

Chychła walczył przeważnie lewą ręką, bijąc częściej w dół niż w górę. Jak opowiadał nam później, w walce z Froidem przekonał się, jak mogą być skuteczne ciosy w dolne partie.

Kolczyński przeszedł próbę w lekko-średniej (do 71 kg). Egzamin zdał dobrze, choć pod względem kondycji fizycznej ma jeszcze pewne braki.

O *Palińskim* trudno wydać sąd, gdyż przeciwnika miał słabego. Zdaniem naszym Polak przeprowadził swe zadanie destrukcyjne dobrze, zmuszając Szweda do kapitulacji już w 2 rundzie. Tym niemniej Paliński musi zwrócić uwagę na lepsze krycie i szybsze wyprowadzanie ciosów.

GRZELAK ZA CIĘŻKI

Grzelak walczył, znajdując się na górnym limicie półciężkiej (81 kg). Był ociężały i mało elastyczny. Po meczu Grzelak uskarżał się, że miał w tym sezonie zbyt mało spotkań, a jest on zawodnikiem, który musi często startować i to z poważnymi przeciwnikami.

GOŚCIAŃSKI KONTRUJE

Może największą niespodziankę sprawił *Gościański*. Nie dlatego, że znokautował dość słabego Asmana, ale dlatego, że poczynił duże postępy. Sztam wyraził to w dwóch słowach: „Nauczył się kontrować". Właśnie już pierwsza runda omal nie zakończyła się nokautem dość silnego w podbródek. Nokautujący cios jednak trafił w szczękę. Ataki w dolne partie stały się groźną bronią Gościańskiego.

JAK WYPADLI SZWEDZI

Drużyna szwedzka jako całość zaprezentowała się dość dobrze. Wszyscy zawodnicy mają dobre podstawy techniczne, opierając ataki na lewych prostych. Wszyscy posiadają też szybkość, ale na trzecią rundę brakowało im kondycji.

Taktycznie Szwedzi są dobrzy, rozumieją czym jest walka w zwarciu. Wykazali oni również orientację w krytycznych momentach, w momentach nokdaunów potrafili tak „przyklejać się" do przeciwników, że paraliżowali im ruchy.

Indywidualnie podobali się: twardy i bojowy Bergstroem, technicznie zaawansowany i szybki Cleasen, długoręki Dahlberg i półciężki Andersson.

Kazimierz Gryżewski

Połowa Planu 6-letniego

W. Markiewka wykonał przedterminowo zobowiązanie 1 Majowe

WIKTOR MARKIEWKA, jeden z czołowych górników Polski Ludowej, inicjator współzawodnictwa długookresowego, rębacz kopalni Polska, znany działacz sportowy Unii Chorzów, wykonał dnia 2 kwietnia br. zadania produkcyjne 3 roku socjalistycznej sześciolatki, realizując w ten sposób przedterminowo swoje zobowiązanie 1-majowe.

„Każdy z nas, górników, stoi na odpowiedzialnym odcinku walki o Plan 6-letni i o pokój. Każdy z nas jest żywym ogniwem światowego frontu walki o pokój — oświadczył Markiewka — Wydobywając setki ton węgla ponad plan wzmacniamy front obrońców pokoju, przyspieszamy budowę socjalizmu w Pol-

Szczypiorniak

I liga

KATOWICE, 8.4 (Tel. wł.). Budowlani Chorzów — Kolejarz Tarnowskie Góry 17:3 (8:1). Bramki dla Budowlanych: Til II — 10, Leiss — 4, Faber — 2, Mańkiewicz, Stolowski i Til I — po 1. Dla Kolejarza: Spałek — 2, Krajniak — 1. Sędziował Łibanowski z Warszawy.

Spójnia Katowice — Ogniwo Kraków 7:7 (5:5).

POZNAŃ, 8.4 (Tel. wł.). Kolejarz Gniezno AZS Katowice 8:14 (4:8). Bramki dla AZS zdobyli Foksiński — 5, Garusz — 4, Kaldonek — 2, Jędrzejewski — 2, Krusz — 1. Dla pokonanych Greczyk, Jaśkowiak, Brzeźniewski — po 2 oraz Leszek, Arciszewski po 1.

ŁÓDŹ, 8.4 (Tel. wł.). Po raz drugi nieliczna grupa zwolenników szczypiorniaka zawiodła się! I tym razem zapowiedziany mecz o mistrzostwo I ligi między ŁKS Włókniarz a Budowlanymi Opole nie odbył się wskutek nieprzybycia drużyny śląskiej.

1) Budowlani Chorzów (1)	8	16: 0	75:21
2) Budowlani Opole (2)	8	12: 4	62:37
3) Włókniarz Łódź (3)	8	10: 6	42:26
4) AZS Katowice (5)	8	8: 8	54:38
5) Spójnia Kat. (6)	8	8: 8	57:58
6) Kol. Tarn. Góry (4)	8	8: 8	40:59
7) Kolejarz Gniezno (7)	7	2:14	23:84
8) Ogniwo Kraków (8)	8	0:16	32:72

II liga

WROCŁAW, 8.4 (Tel. wł.). AZS Wrocław Unia Kraków 3:4 (3:4). Decydującą bramkę zdobyli goście z rzutu karnego. Bramki Kusiak — 2, Pajta i Bucyka — po 1; dla AZS Cieślkowicz — 2, Pawlik — 1.

KRAKÓW, 8.4 (Tel. wł.). Włókniarz Kraków — Stal Siemianowice 11:4 (4:3). Zdecydowane zwycięstwo drużyny krakowskiej, w której wyróżnił się Stostak zdobywca 5 bramek. Pozostałe zdobyli: Drożdż i Łabędź po 2 oraz Kaplon i Rzepecki po 1. Dla pokonanych strzelcami byli: Woźnicko — 3, Suber — 2 i Luda — 1.

KATOWICE, 8.4 (Tel. wł.). Stal Racibórz Kolejarz Opole 7:4 (4:1). Bramki dla Stali: Symonides — 3, Górnik — 2, Kubiczek i Gawęda po 1. Dla Kolejarza: Pasoń — 2, Helpler — 2, Mulka i Kubica po 1.

Górnik Siemianowice — Kolejarz Bydgoszcz 11:8 (5:6).

1) Stal Kuźnia R. (1)	8	14: 2	68:40
2) Kolejarz Opole (2)	7	10: 4	67:37
3) Unia Kraków (3)	8	10: 6	47:45
4) Górnik Siem. (6)	8	6:10	56:71
5) Kolejarz Byd. (4)	7	5: 9	42:44
6) Włókniarz Kraków (7)	7	5: 9	26:35
7) AZS Wrocław (5)	6	4: 8	32:32
8) Stal Siem. (8)	7	2:12	18:40

Drugi mecz robotników szwedzkich

[...] ków zaprezentowała się z nienajlepszej strony. Szaliński i Ścigała walczyli chaotycznie, a ich ciosy były mało celne. Cebulak walczył, niestety, z najsłabszym Szwedem. Wydaje się jednak, że zawodnik ten wraca do formy.

WALCZYMY O POKÓJ

Mecz otrzymał podobnie jak we Wrocławiu, bardzo uroczystą oprawę. Obie reprezentacje wkroczyły na ring ze sztandarami, a flagę z godłem niósł Jaskuła.

Przemawiający w imieniu ZS Włókniarz, Stolarek, powiedział m. in.:

— Opowiedzcie po powrocie do Szwecji, jak naród polski nienawidzi wojny i jak walczy o pokój.

Nasze dzisiejsze spotkanie jest jednym z ogniw wielkiego i stanowczego protestu przeciw imperialistycznej polityce anglosaskich podżegaczy wojennych. Protestu w obronie słusznej sprawy pokoju. Sprawy, która zwycięży.

Mecz rozpoczął się od spotkania Anielaka z Bergstroemem. Polak obrał dobrą taktykę, starając się punktować lewymi. Stosunkiem głosów 2:1 wygrał Anielak. Szwed był słabszy niż w walce z Kasperczakiem.

Grzywocz w I rundzie badał Petterssona, a w II rundzie przeszedł do zdecydowanego ataku, trafiając wiele razy celnie i silnie. Pettersson skończył rundę zamroczony, a w 3 odpoczywał na deskach do „8".

Eek dobrze blokował się w walce z Szalińskim, toteż ciosy Polaka tylko z rzadka dochodziły do celu. Jednak Szweda, gdy przeszedł do kontrataku, zawiodła kondycja i w ostatniej sekundzie walki padł wyczerpany na deski. Zwycięstwo Szalińskiego 2:1.

Ścigała chaotycznie walczył ze Svenssonem, którego starał się zasypywać seriami ciosów. Już w I rundzie zaskoczony Szwed opiera się o liny i sędzia liczy do 4. W następnych rundach obaj przeciwnicy walczą na miernym poziomie, a w trzeciej Ścigała, niestety, faulował.

Dość emocjonującą walka rozegrała się pomiędzy Marcinkowskim a wielkoludem szwedzkim Dahlbergiem. Szwed doskonale utrzymywał łodzianina na dystans za pomocą lewych prostych i wygrał I rundę. W następnych Dahlberg jeszcze celniej bije lewymi i Marcinkowski nie ma nic do powiedzenia. Dopiero w 3 rundzie łodzianin rusza do huraganowego ataku, jednak pod koniec starcia Szwed przechodzi do kontrnatarcia i walkę wygrywa nieznacznie, lecz zasłużenie.

Nogajski po dość dobrej walce wygrał z Petterssonem, trafiając go często. Odwrotna pozycja Nogajskiego sprawiła Szwedowi wiele trudności. W II rundzie Szwed był liczony do 2.

W walce Viklander — Krawczyk Polak przyjmuje odwrotną pozycję i Szwed jest zupełnie zdeterminowany. Walczy bezładnie, bijąc szerokimi cepami. W 3 rundzie Szwed opuszcza gardę i prowokuje wymianę ciosów, ale i z tej próby wyszedł zwycięsko Krawczyk.

Walka Cebulaka z E. Anderssonem była tylko formalnością. Już w 1 rundzie Szwed wyląduje na deski do „9" i „8", a w 2 po pierwszym upadku zostaje poddany do rogu.

Wieczorek stanął do walki z F. Anderssonem bez przygotowania. Nie miał kondycji, a ciosy jego były wygnelizowane i niecelne. Otrzymał dwa napomnienia za różne przewinienia, w 3 znalazł się na deskach do „6", po czym popełnił jeszcze jeden faul i został zdyskwalifikowany.

Jaskuła w walce z Asmanem miał niemal przez cały czas inicjatywę, bił jednak bardzo szeroko i niezbyt celnie. Mimo to posłał Szweda dwukrotnie na deski do „8" i walkę raczej wygrał.

Mecz był dużo lepiej zorganizowany niż we Wrocławiu. W hali Wimy panował wzorowy porządek. *b. g.*

W zawodach strzeleckich MON

najlepszy zespół Matuszaka

W sobotę i niedzielę odbyły się mistrzostwa strzeleckie instytucji centralnych MON. Otwarcia mistrzostw dokonał wiceminister obrony narodowej — gen. broni Popławski.

W zawodach brała udział 11 zespołów męskich i 10 kobiecych. W pierwszym dniu rozegrano strzelanie z pistoletu na 50 m w konkurencji mężczyzn i strzelanie z kbks na 50 m w konkurencji kobiet.

Drużynowo w konkurencji kobiet zwyciężył zespół pod kierownictwem Dudowej, osiągając 909 pkt. przed zespołem Budakowskiej — 896 pkt. Indywidualnie: 1) Błońska — 202 pkt., 2) Kopaniak — 196 pkt., 3) Mazurek — 195 p.

W strzelaniu z pistoletu niespodzianką było trzecie miejsce mistrza Polski Matuszaka. Zwyciężył Wasilewski — 191 pkt. przed Kantorem — 186 pkt. i Matuszakiem — 181 pkt. Drużynowo zwyciężył zespół Petelickiego — 781 pkt. przed zespołem Matuszaka — 779 pkt.

W drugim dniu zawodów rozegrano dwie konkurencje: męskie strzelanie z pistoletu (na czas) i strzelanie z kbks na 100 m.

W strzelaniu Nr. 3 z pistoletu I miejsce zajął Petelicki — 43 pkt. przed Szalkowskim — 41 pkt. i Kulikowskim — 40 pkt. Zespołowo wygrała drużyna Petelickiego — 180 pkt.

Wyniki strzelania z kbks: 1) Matuszak — 176 pkt., 2) Frygin i Wasilewski — po 174 pkt. Zespołowo zwyciężyła drużyna Matuszaka — 847 pkt.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął zespół Matuszaka — 2.660 pkt. przed zespołem Trusowa — 2.513 pkt.

Eliminacje bokserów

WŁÓKNIARZA

Eliminacje bokserskie ZS Włókniarz, które odbyły się w Żyrardowie w sobotę i niedzielę zgrupowały reprezentacje 4 województw. W zawodach wzięło udział 28 zawodników.

Tytuły mistrzów pięściarskich Polski Środkowej ZS Włókniarz zdobyli w walkach finałowych: **musza:** Kacelba (Kalisz) w. o., **kogucia** Cesasz (Kalisz) wygrywając w 3 r. przez t. k. o. z Olszewskim (Żyrardów), **piórkowa** Bieganowski (Żyrardów) wygrywając z Nowoczyka (Kalisz), **lekka** Romanowski (Biol.) po zwycięstwie nad Walczakiem (Kal.), **lekko-półśrednia** Kulakowski (Biał.) po zwycięstwie nad Patoszem (Rad.), **półśrednia** Osicki (Żyrard.) po wygranej z Kołakowskim II, **lekko-średnia** Gregorek (Radom) po pokonaniu Nowackiego (Kalisz), **średnia** Wasiak (Rad.) po problematycznym zwycięstwie nad Dąbczykiem (Kal.),

GWARDII

W NIEDZIELĘ odbyły się w Warszawie eliminacyjne walki bokserskie Gwardii na szczeblu wojewódzkim, które miały na celu wyłonienie „dziesiątki" na mistrzostwa Polski tego zrzeszenia, które odbędą się w Poznaniu. Walki były zacięte i stały na wysokim poziomie.

Wyniki: musza — Fronckowiak pokonał Drozda, **kogucia:** Szadkowski przegrał ze Szpringelem, **piórkowa:** Marcyś pokonał Steca, **piórkowa II:** Tyczyński wygrał z Kiljanem, **lekka:** Komuda wypunktował Kapuścińskiego, **lekko-średnia:** Wesołowski wygrał z Guzewiczem, **półśrednia:** Jaworski pokonał przez tko. w 3 r. Kominka, **lekko-średnia:** Stefaniak przegrał z Wilczkiem, **półciężka I:** Woźniak wygrał przez poddanie się Sawickiego, **półciężka II:** Szymura pokonał nieznacznie Maczkę, **ciężka** Famulicki uległ Archadzkiemu.

SPÓJNIA W-WA MISTRZEM DRUŻYNOWYM POLSKI KL. A W TENISIE STOŁOWYM

Kielce, 8.4 (Tel. wł.). Dwudniowe zacięte walki o drużynowe mistrzostwo Polski klasy A w tenisie stołowym zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Spójni warszawskiej, która w decydującym spotkaniu pokonała swego najgroźniejszego rywala Górnika Świętochłowice 5:0. Drugie miejsce zajął Górnik Świętochłowice. Na trzecim miejscu uplasowała się łódzka Spójnia. Ogniwo Działdowo nie zdobyło ani jednego punktu, plasując się ostatecznie na czwartej pozycji.

Ścigała ustanowił rekord Polski

w meczu FSGT-Stal 6:0

Drugie spotkanie sztangistów FSGT odbyło się 5 bm. w Starachowicach z reprezentacją ZS Stal i zakończyło się zwycięstwem zawodników francuskich 6:0. Spotkanie to stało się wielką manifestacją na rzecz pokoju i przyjaźni klasy robotniczej Polski i Francji.

Przemówienia, witającego gości w imieniu Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Stal — Mazura, kierownika ekipy francuskiej Segala i przedstawiciela ORZZ — Młynarskiego, były wielokrotnie przerywane okrzykami na cześć przyjaźni polsko - francuskiej i pokoju, na cześć generalissimusa Stalina oraz prezydenta Bolesława Bieruta i wodza klasy robotniczej Francji Maurice Thoreza.

Witając ekipę francuską przedstawiciel ORZZ Młynarski powiedział:

— Witamy was serdecznie w imieniu klasy robotniczej woj. kieleckiego. Pobyt wasz na terenie naszego województwa jest wyrazem braterskiej przyjaźni robotników Polski i Francji. Zawieźcie od nas braterskie pozdrowienia dla robotników Francji i zapewnijcie ich, że robotnicy woj. kieleckiego życzą wam zwycięstwa w walce o wyzwolenie i w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej—socjalizmu.

Część oficjalną zakończono odegraniem hymnów polskiego, francuskiego i Międzynarodówki.

W ramach tych zawodów Ścigała Śląsk ustanowił nowy rekord Polski w podrzucie, osiągając 114,5 kg oraz wyrównał ustanowiony przez siebie w czasie pierwszego spotkania z FSGT rekord Polski w rwaniu — 85 kg.

Najciekawszym spotkaniem był pojedynek Gelina FSGT ze Ścigałą. Obaj zawodnicy uzyskali w trójboju po 275 kg. Zwyciężył Gelin na skutek mniejszej wagi własnej.

Wyniki poszczególnych konkurencji: **w. kogucia** — Autreaux w trójboju — 242,5 kg (wyciskanie — 75 kg, rwanie — 72,5 kg, podrzut — 95 kg), Pośpiech w trójboju — 222,5 kg (60 — 67,5 — 95) — **wyrównany rekord Polski.**

w. piórkowa: Chariot — 250 kg (80 — 75 — 95), Precz — 227,5 kg (62,5 — 75 — 90); **w. lekka:** Gelin — 275 kg (80 — 85 — 110), Ścigała — 275 kg (75 — 85 — 115).

w. średnia — Lachaque — 285 (80 — 90 — 115), Knasiecki — 250 (75—75 — 100); **w. półciężka** — Lang — 290 (85 — 87,5 —117,5), Dojnowiec — 277,5 (77,5 — 87,5 — 112,5); **w. ciężka** — Vlerick — 305 (90 — 87,5 127,5), Hajdek — 297,5 (100 — 87,5 110).

Po zawodach odbyła się wspólna wieczornica, w czasie której wszyscy członkowie ekipy francuskiej podkreślali niezwykle serdeczną atmosferę i gościnność, z jaką spotkali się ze strony sportowców i społeczeństwa Starachowic.

NA przełaj PRZEZ prasę

Cieszyn apeluje

o słuszny podział sprzętu sportowego

Przy stale wzrastającej ilości kół sportowych i wzmagającej się ich aktywności sprawa słusznego i sprawiedliwego rozdziału sprzętu sportowego jest bardzo istotna. Ciągle jednak spotykamy się z niedociągnięciami na tym odcinku.

Temat ten porusza na łamach „Trybuny Robotniczej" z dn. 4 kwietnia br. korespondent terenowy Franciszek Święty omawiając rozwój koła sportowego Włókniarz w Cieszynie, które mimo wielu usilnych starań nie może otrzymać niezbędnego sprzętu.

„Piłkarze trenują boso albo w trepkach — pisze korespondent — jak również i mecze rozgrywają bez butów piłkarskich. Bokserzy nie mają rękawic ani gruszki treningowej, lekkoatletom brak pantofli gimnastycznych itd.".

Czy słuszny jest taki stan rzeczy w Cieszynie, kiedy w sąsiednim Bytomiu są koła, gdzie upragniony przez innych sprzęt leży bezużytecznie?

„Tak np. koło sportowe Włókniarza w Bytomiu posiada w magazynie dużo sprzętu piłkarskiego, natomiast... nie posiada jeszcze drużyny piłkarskiej".

„Wydaje nam się — pisze w zakończeniu korespondent „Trybuny Robotniczej" — że rozdział sprzętu dokonywany jest w sposób mechaniczny, bez wnikliwego przeanalizowania rzeczywistych potrzeb poszczególnych kół sportowych. Mamy nadzieję, że Rada Okręgowa Zrzeszenia Włókniarz dokona szybkiej korekty rozdzielnika".

Wzrośnie produkcja
oraz ilość urządzeń sportowych dzięki zobowiązaniom 1 Majowym

W DALSZYM ciągu napływają wiadomości o masowym podejmowaniu zobowiązań 1-majowych przez sportowców całej Polski.

KRAKÓW. W Suchej, krakowska DOKP przekazała dwa parowozy nowopowstałym, sportowym brygadom parowozowym. Członkowie brygad podjęli długofalowe zobowiązania przejechania bez napraw średnich po 170 tys. km przy zmniejszeniu zużycia smarów i węgla o 5 proc. oraz zwiększeniu przebiegu parowozów do 500 km na dobę.

WROCŁAW. Koło Sportowe ZS Stal w Świdnicy zorganizowało na terenie fabryki 5 sportowych brygad produkcyjnych, których członkowie zobowiązali się podnieść wydajność pracy od 10 do 15 proc. oraz poprawić jakość produkcji.

GDAŃSK. Członkowie ZKS Spójnia — Wybrzeże postanowili: utworzyć 50-osobową brygadę sportowców, która będzie pomagała w okresie żniw członkom LZS — Żukowo, przeprowadzić propagandową akcję zdobywania odznaki SPO wśród wszystkich zawodników oddziału wojewódzkiego Spójni, wziąć masowy udział w Biegach Narodowych, założyć do dnia 20 kwietnia br. w zakładach pracy gazetki ścienne zaznajamiające z osiągnięciami sportu radzieckiego, wybudować boisko do siatkówki i koszykówki.

Koło sportowe Budowlani, przy Żwirowni i Cementowni w Dziewgoniu woj. gdańskie, postanowiło: zorganizować w cementowni młodzieżową, sportową brygadę produkcyjną, wziąć 100 proc. udział w Biegach Narodowych i w zdobywaniu SPO w br., podnieść liczbę członków koła o 100 proc., wyremontować boisko sportowe i basen pływacki i otoczyć opieką 3 najbliższe LZS-y. Ponadto wszyscy członkowie koła wezmą udział w zobowiązaniach produkcyjnych zakładu pracy.

Sportowcy zatrudnieni w piekarni „Moltawa" zobowiązali się podwyższyć normy produkcyjne w wypieku chleba o 3 proc.

SZCZECIN. Członkowie Sekcji Żeglarskiej AZS zobowiązali się do 1 Maja wyremontować 4 jachty a członkowie koła sportowego Stali — zatrudnieni w stoczni jachtowej — postanowili wyremontować 2 jachty sportowe ponad plan.

BYDGOSZCZ. Koło Sportowe Budowlanych przy Zakł. Wapiennych w Piechcinie postanowiło zbudować boisko do koszykówki.

Budowlani przy Bydgoskim Zjednoczeniu Budownictwa Przem. w Toruniu i przy PPRC w Bydgoszczy zobowiązali się urządzić boiska do siatkówki i koszykówki.

Członkowie klubu sportowego Budowlanych w Toruniu podjęli się wyremontować kort tenisowy, wykonać przedterminowo basen wioślarski i przygotować teren pod boisko sportowe.

SIEDLCE. Młodzież SKS przy Szkole Ogólnokształcącej im. Żółkiewskiego, zobowiązała się przepracować przy budowie stadionu sportowego 30 dniówek.

SKS przy Żeńskiej Szkole Ogólnokształcącej zobowiązał się przepracować na boisku szkolnym Lic. im. B. Prusa 150 dniówek.

Sportowcy ZKS Unia zobowiązali się przepracować 500 godz. na boisku sportowym przy ul. Gen. Świerczewskiego.

Członkowie LZS „Jutrzenka" przy Państw. Lic. Rol. w Starej Wsi zobowiązali się poświęcić na wykończenie toru przeszkód 53 rob. dniówki, na wykończenie boiska do piłki nożnej 32 rob. dniówki, na uporządkowanie boiska do siatkówki i terenu wokół szkoły 64 rob. dniówki.

Młodzież SKS przy Państw. Lic. Przem. Odzież. zobowiązała się przepracować 57 dniówek przy porządkowaniu bieżni, skoczni, rzutni, boiska do siatkówki oraz wybudować drugie boisko do siatkówki.

Rada Klubu Kolejarza w Siedlcach w porozumieniu z kierownikami poszczególnych sekcji zobowiązała się przepracować 100 rob. dniówek przy uporządkowaniu stadionu oraz wykonać limit zdobycia odznak SPO do 30 lipca br. z nadwyżką 20 proc.

WARSZAWA. Koło Sportowe przy DOKP zobowiązało się pomóc przy przeprowadzaniu meldunków w dzielnicy Warszawa—Praga, przekroczyć limit SPO w 15 proc. i uporządkować strzelnicę na terenie stacji Warszawa — Grochów.

Członkowie Koła Sportowego Ogniwo przy Okręg. Zarz. Kin zobowiązali się przekroczyć limit SPO o 25 proc. oraz doprowadzić do stanu używalności boisko piłki ręcznej i skocznię na terenie szkoły podstaw. przy ul. Jagiellońskiej.

Członkowie Unii przy ZZP Ferm. Wytw. Nr 2 w Tarchominie postanowili, że przekroczą 30 proc. wyznaczony limit w Biegach Narodowych, a 80 proc. członków koła zdobędzie odznakę SPO w roku bież. oraz, że do 1 Maja wybudują przy terenie fabrycznym dwa boiska do siatkówki i koszykówki, skocznię, rzutnię.

Członkowie Kolejarza w Wołominie zobowiązali się przepracować po 16 godz. przy budowie Stadionu na Glinienkach, co pozwoli zaoszczędzić 16 tys. zł oraz urządzić strzelnicę przy dworcu do 15 maja br.

Zawodnicy sekcji atletycznych, zrzeszonych w WOZA zobowiązali się do masowego udziału w zdobywaniu odznaki SPO i w Biegach Narodowych.

Członkowie sekcji motorowej Klubu Sportowego „Stal" w Pruszkowie postanowili przepracować w POM-ie w Tarasinie-Gaju, pow. Sochaczew 200 roboczo-godz. przy naprawie sprzętu rolniczego.

LUBLIN. Członkowie sportowej brygady produkcyjnej Koła Sportowego Spójnia Nr 177 przy Państw. F-ce Cukrów i Czekolady „Varitas", zobowiązali się od 5 kwietnia do końca br. wykonywać przeciętnie 105 proc. normy przy zawijaniu cukierków.

Klasa wydzielona WKKF...

Włókniarz Milanówek — Spójnia Błonie 2:3 (1:1). Mecz stał na dobrym poziomie, gra ostra. Przewagę w polu miał zespół gospodarzy, bramki dla Spójni padły z nieoczekiwanych wypadów. Strzelcami bramek byli: Zelechowski i Pawłowski dla Włókniarza oraz Aleksandrowicz — 2 i Milusiewski — 1 dla Spójni.

Włókniarz Żyrardów — KS Dęblin 2:0 (2:0). Mecz żywy, gra równorzędna. Strzelcami bramek byli: Siedlecki i Bakalarski.

Gwardia Siedlce — Unia Siedlce 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Dudek.

Kolejarz Siedlce — Kolejarz Pruszków — 2:5 (0:0). Bramki zdobyli: Prutek — 2, Grzechociński, Kisielewicz i Lewandowski po 1 dla Pruszkowa oraz Zieleniecki dla Siedlec. Sędziował Łazarewicz. Zwycięstwo Kolejarza Pruszków zasłużone. Szczególnie po przerwie miał on przygniatającą przewagę.

TABELA

1)	Włókn. Żyrardów	6:0	21: 2
2)	Kol. Pruszków	5:1	8: 4
3)	KS Dęblin	4:2	10: 2
4)	Spójnia Błonie	4:2	10: 4
5)	Włókn. Milanówek	3:3	8: 8
6)	Gwardia Siedlce	2:4	2:21
7)	Kolejarz Siedlce	0:6	6:16
8)	Unia Siedlce	0:6	1: 9

...i St. KKF

Spójnia II — Kolejarz II 4:2 (2:1). Bramki dla Spójni zdobyli: Maciejewski — 2, Jezlowiecki i Skwarek po jednej; dla Kolejarza: obie Pruski z rzutów wolnych. Sędziował Wrona.

Gwardia — Ogniwo 6:1 (2:0). Bramki dla Ogniwa zdobyli: Jędrzejczak — 2, Janiszewski, Jandula i Michniewski po 1; dla Gwardii: Piechaczek. Sędziował Aleksandrowicz.

AZS — Budowlani 4:4 (1:3). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Raczkowski — 2, Lewandowski, Komasiński po 1; dla AZS: Czugajewski, Adamek, Dwurzyński i Stankiewicz.

DOBRE WYNIKI PŁYWAKÓW W MISTRZOSTWACH SZKOLNYCH

Szóste szkolne mistrzostwa pływackie Warszawy zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny gimn. Batorego. Na wyróżnienie zasługuje rekordowa liczba startujących: 26 zespołów z 248 zawodnikami.

Na podkreślenie zasługują wyniki Korolkiewicza na 100 m dow. — 1:04,7 i reprezentacyjnej sztafety okręgu 5×50 m dow., będące nowymi rekordami szkolnymi Polski.

Wyniki: 100 m dow. — 1. Korolkiewicz, Mick. — 1:04,7; 2. Jera, Bat. — 1:05,1; 3 Michalski, Bat. — 1:07,8; **100 m klas.:** 1. Biliński, Poniat. 1:27,2; 2. Derentowicz, Pon. 1:30,0; 3. Jakubczak, Reyt. — 1:30,4; **100 m grzb.:** 1. Jera, Bat. — 1:17,8; 2. Szafrański, Reyt. — 1:18,8; 3. Korolkiewicz, Mick. — 1:19,0; **3×100 m zm.:** 1. Batory I (Jera, Śliwiński, Michalski) — 4:11,0; 2. Reytan — 4:16,5; 3. Poniatowski — 4:17,2; **5×50 m dow.:** 1. Batory I (Bączkowski, Kłopotowski, Śliwiński, Michalski, Jera) — 2:39,9; 2. Reytan — 2:55,1; 3 Batory II — 3:02,2.

Poza konkursem sztafeta 5×50 m dow. w składzie: Wilkoszewski, Szafrański, Korolkiewicz, Jera, Kociszewski płynąca jako reprezentacja szkolna Warszawy ustanowiła nowy szkolny rekord Polski 2:25,2.

Odbyły się również na 100 m mot. i 200 m kl. próby bicia rekordów okręgu, lecz nie powiodły się. Konkurencje te wygrali 100 m mot. — Śliwiński, Bat 1:27,1 i 200 m kas. — Biliński, Pon. — 3:14,0.

Kolejarze z Warszawy-Gdańskiej zobowiązują się zdobyć SPO

Kolejarze z oddziału ruchu Warszawy Gdańskiej, wszyscy jak jeden mąż (a jest ich ok. 140) zobowiązali się wziąć udział w próbach do SPO i wezwali załogi innych stacji z terenu DOKP W-wa do współzawodnictwa, w zdobywaniu odznaki.

Zobowiązanie piękne i wcale niełatwe, zwłaszcza, że nasi kolejarze mieszkają przeważnie poza Warszawą i to nierzadko w promieniu 80 km. Nie jest to więc dogodna okoliczność do prowadzenia treningów czy prób na odznakę.

WSZYSCY CHCĄ STARTOWAĆ

Poza tym chętni zdobycia odznak— to przeważnie ludzie już zaawansowani wiekiem. Wśród zobowiązujących się nie zabrakło nawet 60-letniego entuzjasty, który z takim zapałem dyskutował na tematy sportowe i przyszłych startów do SPO, że młodzi mogliby z niego brać przykład.

Wobec tych warunków inicjatywa kolejarzy jest tym bardziej cenna i godna pochwały i dlatego trzeba pomóc w jej realizacji.

Danuta Borkowska jest wizytatorką Komitetu Dzielnicowego Żoliborz. Często odwiedza ona „gdańskich" kolejarzy, wizytując kursy i szkolenia partyjne. Dziś jednak przyszła w innym celu.

Oto, widzimy, jak pochyla się nad biurkiem zawiadowcy Zenona Praskiego i tłumaczy mu coś długo, a on na pół tylko słucha, wertując jakieś pisma. Przewraca kartki, zapisuje, rzuca pytania.

PRAWIE BEZ TRUDNOŚCI

— No tak — tłumaczy Praski — już mam trzy dowolne. 100 m? „Pestka", biegałem 12 z „hakiem", a i moje chłopaki, choć nienajmłodsi też dadzą radę. W dal — to żadna filozofia. No i rzut kulą też pójdzie. Ale co z tych dwóch pozostałych grup?

— A umiecie skakać z trampoliny? — podsuwa Danusia.

— Naturalnie, dobra jest, mam więc czwartą konkurencję. A piąta? Też nie ma zmartwienia. 400 m dow. Cóż ja, stary pływak, mam się przerazić tego dystansu?

Borkowska tłumaczyła jeszcze bardziej niezrozumiałe punkty regulaminy i doradza kolejarzom wybór konkurencji dowolnych.

Teraz czeka ich dalsza praca. Po zapoznaniu z regulaminem trzeba porozumieć się ze zrzeszeniem okręgowym, co do boiska i instruktora. Przecież trening przed Biegami Narodowymi musi być przeprowadzony. Co prawda większość dziarsko zaświadcza, że praca kolejarza to lepszy trening niż na bieżni, ale gdzie się o tym najlepiej przekonamy, jak właśnie nie na boisku.

Dzielni kolejarze z Warszawy Gdańskiej na pewno nie ustaną w pracy, aby zdobyć odznakę. Jesteśmy również przekonani, że apel ich nie pozostanie bez echa. *(Kryst.)*

Meldunki o wykonaniu zobowiązań 1 Majowych

KRAKÓW, 8.4 (Tel. wł.). Sportowcy woj. krakowskiego wykonali przedterminowo wiele zobowiązań w ramach Czynu 1-majowego.

Meldunki o wykonaniu takich zobowiązań złożyli m. in. członkowie kół sportowych ZKS Kolejarz z warsztatów naprawczych, parowozowni w Krakowie i w Płaszowie, członkowie kół sportowych Włókniarza w Trzebini oraz członkowie kół sportowych ZKS Stal z Żywca i Węgierskiej Górki.

Wartość wykonanych przez sportowców woj. krakowskiego po dzień dzisiejszy zobowiązań wynosi ponad 72 tys. zł.

Motorzyści otworzyli sezon
J. Nowak zwycięzcą gymkhany

NA Placu Zwycięstwa w Warszawie odbyło się w niedzielę uroczyste otwarcie sezonu motorowego. Zgromadziły się tu 325 motocykle solowe, 5 z przyczepką i 40 samochodów z OZS. Najliczniej wystąpili Budowlani — 107 maszyn.

Po odśpiewaniu Hymnu Młodych i Międzynarodówki, przemówił sekretarz OZMot. Tomecki, podkreślając, że otwarcie sezonu motorowego ma szczególne znaczenie dla kadr sportowców zrzeszonych i niezrzeszonych. Przedstawiwszy obowiązki, jakie spoczywają na sporcie motorowym w drugim roku Planu 6-letniego, sekr. Tomecki zwrócił uwagę, że otwarcie sezonu motorowego ma nie tylko charakter sportowy, lecz jest również manifestacją w obronie pokoju.

Z Placu Zwycięstwa wszystkie maszyny skierowały się drogą okrężną na Pragę gdzie przed Pomnikiem Braterstwa Broni delegacja zrzeszeń złożyły wieniec, jako symbol wdzięczności i hołdu sportowców dla Armii Radzieckiej i naszego Wojska Ludowego za wyzwolenie stolicy.

Z Pragi część maszyn pojechała na start „I krosu motocyklowego", pozostałe — na stadion ZKS Budowlani, gdzie odbyła się gymkhana motocyklowa.

Impreza na Budowlanych zgromadziła wiele tysięcy publiczności, która z dużym zainteresowaniem obserwowała ekwilibrystykę motocyklistów. Na boisku było 18 przeszkód, przy czym najtrudniejsze było przejechanie po belce szerokości 22 cm. Przeszkodę tę przebyło tylko trzech zawodników: rodzeństwo Krystyna i Jerzy Nowak oraz Kwaśniewski.

Gymkhana wymagała wielkiej zręczności, odwagi i opanowania maszyny. Jedynym zawodnikiem, który przebył trasę bez punktów karnych, był Jerzy Nowak z Ogniwa. Nowak, podobnie zresztą jak i jego 15-letnia siostra Krysia, jechał z dużym opanowaniem nerwów. Warto dodać, że Krysia przebyła trasę w czasie lepszym o 8 sek., niż jej brat.

Wyniki: kat. do 125 ccm — 1. Nowak 0 pkt. karnych, 2. Krystyna Nowak (oboje Ogniwo) 10 pkt., 3. Mirunkiewicz Budowl. 12 p.

Kat. do 250 ccm: 1. Fijałkowski Bud. 7 p., 2. Markowski, Bud. 9 p., 3. Szczurowski, Bud. 9 p.

Kat. do 350 ccm: 1. A. Wolff, Bud. 7 p., 2. Krzysztof Brun, Ogn. 10 p., 3. Sadowski, Ogn. 21 p.

Kat. ponad 350 ccm: 1. Kwiatkowski — CWKS 15 p., 2. M. Urbaniak, Bud. 27 p., 3. Wąsikowski, Bud. 37 pkt.

Ogółem startowało 63 zawodników, przy czym najwięcej w kategorii do 250 ccm.

Z. W.

Więcej troski o sprzęt
Niedopuszczalne marnotrawstwo klubów stolicy

ZE WSZYSTKICH klubów i kół słyszymy ciągłe narzekania, że za mało posiadają sprzętu, że zrzeszenia nie interesują się ich rzeczywistymi potrzebami. Wiemy, że sprawa na tym odcinku nie wygląda jeszcze najlepiej, ale chcąc przekonać się czy kluby dbają o posiadany sprzęt, który (jak to mówią) z wielkim trudem od zrzeszenia wydobyły, wybraliśmy się obejrzeć magazyny Ogniwa, Budowlanych i AZS w stolicy. Interesował nas przede wszystkim sprzęt zimowy, który powinien być już odpowiednio zmagazynowany, no i oczywiście tak zakonserwowany, by był do użycia już z początkiem przyszłego zimowego sezonu.

A więc Ogniwo. Klub ten posiada dwie sekcje zimowe — hokejową i narciarską. Sprzęt narciarski, którego jest na ogół wystarczająca ilość, znajduje się obecnie jeszcze w Zakopanem (na lato przewozi się go do Warszawy). Członkowie Ogniwa mają w domu wypoczynkowym swego związku zarezerwowaną pewną ilość miejsc i w czasie urlopów jeżdżą na narty. Sprzęt ten jest również użytkowany na wszelkich kursach, organizowanych tam przez klub. W Warszawie w ciągu zimy Ogniwa nie rozporządza nartami i gdy w tym roku były organizowane w stolicy zawody narciarskie na SPO, klub nie mógł brać w nich udziału. I to jest niedobrze.

Sekcja hokejowa klubu, powstała dopiero w ub. sezonie i ze sprzętu korzystała (z powodu złych warunków atmosferycznych) niewiele. Przez długi czas 10 par łyżew i kostiumów oraz 12 kijów posiadanych przez klub były zamknięte w magazynie sekcji. Sprzęt ten utrzymany jest w dobrym stanie, a w najbliższym czasie zostanie na sezon letni umieszczony w magazynie ogólnoklubowym.

NIEWYKORZYSTANE ŁYŻWY

W magazynie tym znajduje się jeszcze 21,5 (tak, pół) par łyżew nadających się świetnie dla młodzieży do nauki jazdy na lodzie. Łyżwy te jednak nie są zabezpieczone, tworzą stertę w kącie pokoju, a co najważniejsze nie były dotąd wykorzystane. Podobno już kilka razy miano je posegregować, naprawić drobne uszkodzenia, ale jakoś do tej pory nic z tego nie wyszło. Ostatecznie łyżwy te przeleżały całą zimę bezużytecznie, zajmując tylko miejsce.

Podobnie było z niewykorzystanymi łyżwami i w magazynie Budowlanych. Leżały tam co prawda w skrzyni, ale do tej skrzyni nikt chyba nie zaglądał od chwili jej sprowadzenia.

SPRZĘT DLA NIEISTNIEJĄCEJ SEKCJI

Również niewykorzystany jest u Budowlanych sprzęt hokejowy. Klub nie posiada w ogóle takiej sekcji, więc sprzęt leży tu do tej pory bezużytecznie. (!)

W tymże magazynie widzieliśmy również sprzęt narciarski. W kącie stoło kilka par nart bez kłocków, z poniszczonymi rzemieniami. Podobno zostały przed paroma dniami zwrócone klubowi i nie zdążono jeszcze przygotować ich do letniego spoczynku.

Nie możemy się zgodzić na stosowanie przez Budowlanych dotychczasowego systemu rozdziału sprzętu. Gdy nadchodziła zima, członkowie klubu za pokwitowaniem brali od klubu narty i buty. Sprzęt ten jest zwracany dopiero na wiosnę. A co się z nim działo przez cały ten czas? Czy klub prowadzi kontrolę wykorzystania sprzętu? Zresztą kontrola nie jest niepotrzebna, bo po stopniu zniszczenia można dokładnie rozeznać, że przez większą część sezonu narty stały gdzieś w kącie, a w butach paradowano po Warszawie. Tak przynajmniej należy sądzić po zdartych obcasach i zelówkach. Klub powinien przydzielać sprzęt na wyjazdy, na kursy itp., ale nigdy nie można pozwolić na to, by stał bezużytecznie przez cały niemal sezon w prywatnym mieszkaniu, zwłaszcza, gdy odczuwa się jego brak.

Już ze sprzętem łyżwiarskim sprawa ma się nieco inaczej, bo zawodników jest nieliczna grupa i ci, którzy ciągle trenują muszą mieć sprzęt przystosowany do własnych potrzeb. Ale sezon już się skończył, a do magazynu zwrócono tylko jedną parę łyżew.

W AZS JUŻ LEPIEJ

AZS urządził się z nartami, podobnie jak Budowlani, ale tylko w stosunku do członków wyczynowców. Wszyscy oni dostali na sezon sprzęt do użytku własnego. Reszta pozostała do dyspozycji klubu, który przydzielał go na kursy, masowe zawody itp. W tej chwili jest on zmagazynowany i zabezpieczony w Domu Akademickim.

Sprzęt hokejowy był przez cały sezon w posiadaniu sekcji. Zawodnicy dostawali go jedynie na treningi i mecze. O konserwacji i naprawę dbała sekcja. W tej chwili jest on przechowywany w specjalnym magazynie sprzętu.

Ten krótki przegląd — wizytacja trzech magazynów może nasunąć pewne wnioski. Najpoważniejszym z nich jest konieczność zmiany dotychczasowego gospodarki sprzętem.

Dziś, gdy cały kraj żyje pod znakiem oszczędności, sport musi także włączyć się do tego ruchu i tak jak w produkcji poprzez unikanie niepotrzebnych przestojów, przez upłynnienie remontów sprzętowych przyczynić się do lepszego jego wykorzystania.

J. Samulski

KOLARZE CZĘSTOCHOWY ZDOBYWAJĄ NORMY NA SPO

CZĘSTOCHOWA, 8,4 (Tel. wł.). Kolarze częstochowscy otworzyli sezon wyścigiem na przełaj na dystansie 18 km, który był równocześnie próbą zdobycia norm na odznakę SPO. Trasa wyścigu była bardzo ciężka, pomimo to uzyskano dobre wyniki. Zwyciężył Kompert w 39:38,2 przed Czerniukiem 41:48,8, 3) Kinderman 42:15,0 — wszyscy z Włókniarza Startowało 11 zawodników. Normy zdobyło siedmiu

koresponcenci terenowi donoszą

LZS Kębłowo wzywa
do podejmowania zobowiązań

Jeszcze przed dwoma laty cicho było o sporcie w gromadzie Kębłowo w gminie Wolsztyn. Dopiero w lecie ub. r. założono tam Ludowy Zespół Sportowy, w którego szeregach już w krótkim czasie pojawiło się dużo utalentowanych zawodników.

Tegoroczne zobowiązania pierwszomajowe sportowców z Kębłowa mogą być wzorem dla innych LZS-ów. 49 członków LZS zobowiązało się pomagać junakom SP w budowie boiska lekkoatletycznego i piłki ręcznej. Budowa boiska zostanie ukończona na 30 maja. 80 proc. LZS-owców, należących do ZMP, przez właściwą agitację wciągnie w szeregi organizacji młodzieżowej wszystkich pozostałych członków LZS.

30 chłopców uczących się w Średniej Szkole Zawodowej w Wolsztynie zobowiązało się za przykładem przewodniczącego LZS Kębłowo — Leona Ziomka, najlepszego ucznia szkoły, zdobyć jak najwięcej ocen bardzo dobrych. 15 uczniów Szkolnych Warsztatów Mechanicznych utworzy specjalną brygadę ZMP, złożoną ze sportowców wiejskich z Kębłowa.

LZS będzie brał udział w mistrzostwach powiatu w lekkoatletyce żeńskiej i męskiej oraz w koszykówce i siatkówce. Zostanie spopularyzowany sport kobiecy, gdyż dotychczas dziewczęta w Kębłowie nie brały aktywnego udziału w życiu sportowym wsi.

W Biegach Narodowych weźmie udział 80 proc. członków LZS, a wszyscy członkowie staną w tym roku do prób SPO.

W podejmowaniu podobnych Czynów 1-majowych LZS z Kębłowa wzywa do współzawodnictwa wszystkie LZS-y województwa poznańskiego.

HK — Wolsztyn

Nie wszędzie rozpoczęły się przygotowania do Biegów

KOSZALIN

Termin Biegów Narodowych zbliża się wielkimi krokami, a w Koszalinie nic nie robi się w kierunku przygotowania młodzieży do czekającej ją próby. Jedynie kilku zaawansowanych zawodników jak Czyżewski, Sajkowski i Jankowski trenują systematycznie w terenie, tak jak to robili w zimie w sali. Poza tym żadne ze zrzeszeń sportowych, żadna ze szkół nie prowadzi treningów.

Wygląda na to, że wzorem lat ubiegłych pierwszym treningiem dla większości zawodników będzie start w Biegu Narodowym.

Każdy ktokolwiek stanie na starcie Biegu Narodowego musi być do niego przygotowany. W przeciwnym wypadku ta wspaniała impreza zamiast stać się pokazem i sprawdzianem tężyzny fizycznej, stanie się pokazem niedbalstwa i nieróbstwa, panującego w zrzeszeniach czy szkołach.

Mamy nadzieję, że Koszalin mimo późnej pory, zabierze się do pracy.

Jer. — Koszalin

POZNAŃ

Do przodujących zespołów wiejskich powiatu poznańskiego zaliczyć należy: LZS Kiekrz, LZS Wiry przy Spółdzielni Produkcyjnej, LZS Czapury, Plewiska, Puszczykowo i inne. Są jednak takie LZS-y, które nie doceniają znaczenia Biegów Narodowych i nie czynią żadnych do nich przygotowań. Są to: LZS Dębieńko, LZS Suchylas i inne.

Najwyższy czas aby rozpocząć pracę w tych LZS-ach, kołach sportowych i SKS-ach, które nie dotąd nie-robiły i już w dniach najbliższych rozpocząć przygotowania do Biegów Narodowych.

Pamiętajmy o tym, że start w tych Biegach jest obowiązkiem każdego sportowca.

F. Czapliński
Pow. Insp. Kult. Fiz., Poznań

Żarscy sportowcy bez opieki lekarskiej

ZKS Spójnia w Żarach posiada drużynę piłkarską w wojewódzkiej klasie wydzielonej. Lekkoatleci SKS przy Szkole Ogólnokształcącej w Żarach i bokserzy Włókniarza należą do najlepszych w powiecie. Poza tym w powiecie istnieje 26 LZS-ów oraz szereg kół sportowych.

Tak liczne grono sportowców nie ma za powienne żadnej opieki lekarskiej, gdyż Powiatowy Ośrodek Zdrowia w Żarach nie zorganizował dotychczas poradni sportowej.

Zbliża się termin Biegów Narodowych— rozgrywki piłkarskie i bokserskie już się rozpoczęły. Wszystkie kluby i koła prowadzą zaprawę przed przystąpieniem do prób na odznakę SPO. Zachodzi więc konieczność zapewnienia wszystkim sportowcom stałej opieki lekarskiej.

Biąd swój powinien Ośrodek Zdrowia jak najprędzej naprawić i uruchomić poradnię sportową choć na kilka godzin tygodniowo.

E. A., Żary

Drugi kort tenisowy w Piotrkowie musi być wyremontowany

W parku piotrkowskim istnieją dwa korty tenisowe, ale sportowcy korzystają tylko z jednego. Drugi z nich, którego ogrodzenie zostało w czasie wojny zniszczone, jest dotychczas zapuszczony i mimo kilkakrotnego poruszania tej sprawy w prasie codziennej nikt się nim nie zaopiekował.

Nieczynnym kortem powinien zaopiekować się Miejski Komitet Kult. Fiz., spowodować, aby został on jak najszybciej doprowadzony do stanu używalności.

Dziwne, że nie zainteresowały się nim dotychczas kluby sportowe, a szczególnie Stal i Kolejarz.

A. Siciński — Piotrków Tryb.

Odpowiedzi REDAKCJI

Adam Trzos, Gorzów Wlkp. — Limity wag w dźwiganiu ciężarów są następujące: waga kogucia — do 56 kg, piórkowa do 60 kg, lekka — do 67,5 kg, średnia — do 75 kg, półciężka — do 82,5 kg, ciężka ponad 82,5 kg.

Henryk Wyrzykowski, Kowary — 1. Mecz bokserski Polska — ZSRR odbył się 12.10 1947 r. w Warszawie i zakończył zwycięstwem pięściarzy radzieckich 10:6. Punkty dla Polski zdobyli Bazarnik, Antkiewicz i Szymura, a dla ZSRR Segałowicz, Greiner, Szczerbakow, Ogurienkow i Koroliew. 2. Mecz piłkarski Polska — Brazylia, który odbył się 5.6.1938 r. w Strassburgu, wygrała Brazylia po dogrywce 6:5 (3:1). W normalnym czasie — 4:4.

Zbigniew Majcher, Drawsko. — Dresy bawełniane i flanelowe można nabyć w Sklepie Wzorcowym nr 1 Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego w Warszawie, ul. Mazowiecka 7. Dresy bawełniane kosztują 156 zł 96 gr, a flanelowe 119 zł 50 gr. Zwróćcie się do tej instytucji z prośbą o wysłanie odpowiednich kompletów za zaliczeniem pocztowym.

Z. W. Kruk, Gostynin — 1 Nie ustalono jeszcze czy imprezy, o które zapytujecie odbędą się. 2. Kobiece rekordy świata w skoku w dal i w skoku wzwyż, należące do Holenderki Blankers-Koen, wynoszą 625 i 171. 3. Wynik Walasiewiczówny na 200 m 23,6 jest rekordem świata, natomiast wynik jej na 100 m — 11,6 jest tylko rekordem Polski.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.26-04, 8.82-31.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr 1—8905
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm×1 łam 3 zł 60 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
2-B—28199

Głos ma plut. Szwargot

Mistrz Wojska Polskiego rozpoczął od Biegu Narodowego

— Zjeżdżałem jak tylko mogłem. Aż kurz szedł za mną po szosie — śmieje się plut. Jan Szwargot, opowiadając o swej karierze w Biegach Narodowych. — Było to w roku 1946, kiedy namówiono mnie do startu w odległym o 18 km od miejsca mego zamieszkania — Międzyrzeczu.

Pierwszy raz w życiu założyłem kostium sportowy i to było powodem ucieczki. Ubrali mnie w kostium, w który mogło się zmieścić dwu takich jak ja. Śmieli się wszyscy i nie wytrzymałem nerwowo. Nie czekając na start Biegu Narodowego, a uciekałem z Międzyrzecza do domu (18 km!) aż kurz szedł po szosie.

Biegać zacząłem jednak i na zawodach. W trzy lata później startowałem w finale ogólnopolskiego Biegu Narodowego. Biegli ze mną wtedy: Kuśmirek, który zabłysnął już w 1948 roku na mistrzostwach Polski, Dzwonkowski, który w 1948 roku startował w Oslo, Olesiński — zeszłoroczny wicemistrz Polski w biegu na 3000 m z przeszkodami i wielu innych. Skończyłem wtedy na czwartym miejscu. Przegrałem z Olesińskim, Kuśmirkiem i Burką, a na ostatniej prostej wyprzedziłem ogólnego faworyta biegu, Dzwonkowskiego.

— To już pamiętamy. Niech pan coś opowie o swoim dzieciństwie i o karierze sportowej między ucieczką przed Biegiem Narodowym, a startem w finale tej wielkiej imprezy.

ALGIER — LUNIA — PNIEW

— Urodziłem się we wsi Popówko w Poznańskim, niedaleko Szamotuł, w grudniu 1926 roku. Dziecięce lata miałem ciężkie. Matka musiała ciężko pracować, żeby utrzymać siebie i mnie przy życiu. Harowała we dworze, żeby zarobić na kawałek chleba. Ciężki to był chleb i ciężkie życie.

— Gdzie pan uczęszczał do szkoły?

W Algierze szkoły nie było... — Plutonowy Szwargot, patrząc na mnie mocno zdziwionego, uśmiecha się i mówi:

— Algier to folwark. Z Algieru codziennie deszcz czy śnieg, błoto czy lód chodziliśmy do wiejskiej szkółki w Luni. A, że w Luni uczono nas nie wszystkich przedmiotów, dodatkowo trzy razy w tygodniu musieliśmy wędrować do Pniew. Z Algieru do Luni 4 km, do Pniew 12 km. Robiło się więc w tygodniu 110 km przeważnie marszem, a czasem biegiem. Wiele razy ścigaliśmy się i to były moje pierwsze sukcesy. Ale o sporcie nic nie wiedziałem, tak samo zresztą jak i moi rówieśnicy. Ze sportem zaznajomiłem się bliżej dopiero w wojsku.

— Nie biegał tam który z was — zapytano mnie i innych wkrótce po powołaniu nas do wojska (w 1947 roku). Wystąpiło paru, myśląc o tym, że odnosić będziemy sukcesy, jak u siebie w domu.

Ciężka to była próba. Na 100 m przyszedłem na szarym końcu. Na 200 m było lepiej. Na 400 m byłem trzeci. Na 1500 m nawet wygrałem ze starszym rocznikiem. Na 5000 m zrobiłem w owym czasie 21 minut (dziś rekord życiowy Szwargota wynosi 16:08,2 — przyp. red.).

POKAŻĘ INNYM

W 1949 roku nazwaliśmy Szwargota talentem. Udowodnił, że nim jest w roku ubiegłym, gdy na mistrzostwach Wojska Polskiego wygrał we wspaniałym stylu (mowa o sposobie, nie stylu biegu) 1500 m i 5000 m. Odnieśliśmy wrażenie, że utalentowanego biegacza stać na 4:02 na 1500 m i 15:35 na 5000 m. Czasów tych dotąd Szwargot nie osiągnął, ale bądźmy spokojni, osiągnie jeszcze lepsze wyniki.

— Co pan myśli o swej przyszłości?

— Będę instruktorem sportowym. Jestem teraz na rocznym kursie instruktorskim. Trenuję dość pilnie, ale w tej chwili ważniejsza jest dla mnie nauka. Anatomia, psychologia...

Czy mógł człowiek marzyć o tym kiedyś, siedząc w Algierze, gdy ojciec i matka harowali u pana dziedzica — wzdycha plutonowy Szwargot. Będę uczył naszą młodzież, by miała łatwiejszą niż ja drogę do zwycięstw i wyników, o których marzę.

S. S.



Sezon piłkarski w pełni — Foto E. Franckowiak

Błyskawiczna kariera Milewskiej

Z Biegu Narodowego po tytuł mistrzowski

Na „małym" boisku piłkarskim stadionu WP. istny las chorągiewek, masztów, transparentów. A w tym lesie wielkie obozowisko sportowców, z których 90 proc. pierwszy raz w życiu miało startować na reprezentacyjnej bieżni stadionu WP.

Kilkudziesięciu znawców wkrada się w to obozowisko i wodząc bacznie oczyma po nieznanych sobie sylwetkach szuka takich, które zdradzają talent w nogach. Zapisywano numery, pytano kierowników grup o wyniki tej młodzieży i wielu ze znawców przyjmowało z uśmiechem relacje.

— Prowincjonalne stopery, albo miara za krótka, niczym u oszukańczego sprzedawcy materiałów łokciowych — myślał znawca i odchodził.

Wątpię czy był ktoś, kto zwrócił uwagę na małą dziewczynkę, uwijającą się między roślejszymi od niej reprezentantkami wielu powiatów woj. warszawskiego. Była to Ryta Milewska, która na finał Wojewódzkiego Biegu Narodowego przyjechała spod Działdowa.

Wspaniałe, wiosenne słońce piecze niemożliwie, pali wprost oczy. A jednak nie można oderwać tych oczu od bieżni, bo dzieją się na niej rzeczy nadzwyczajne. Młodzież wiejska i robotnicza, wciągnięta do sportu przez Biegi Narodowe, pokazuje pełnię swych możliwości.

Ze startu ruszyło kilkadziesiąt dziewcząt. Mają przebiec 500 m. Zaczynają w tempie, którego nie potrafiłby utrzymać niejeden „szanujący się" piłkarz, trenujący wiele lat. Z licznej stawki wyskoczyła na czoło mała niepozorna blondyneczka.

— Oj przeholowałaś dziecino — westchnęło wielu znawców, patrząc na stopery. 100 m — 14 sekund, 200 m — 28,5. Mała niepozorna postać oddala się wciąż od rywalek. Wspaniale ciągnie do mety. Nikt jej nie zna (poza kierownikiem, który ją przywiózł), ale wszyscy dopingują.

Wytrzymała doskonale tempo do 400 m (64 sek., iluż wyczynowców nie lekkoatletów nie potrafi tego). Na ostatniej setce osłabła. Ale skończyła w bardzo dobrym czasie.

— Finał biegu wojewódzkiego dla dziewcząt 15 — 16 lat wygrała Ryta Milewska z Nasielska, osiągając 1:26,4 — ogłasza spiker.

Za dwa dni cała Polska wiedziała o „odkryciu". I gdy w dwa miesiące później mała Ryta zdobyła mistrzostwo Polski na 500 m, wiedziano nie tylko to, że jest córką małorolnego chłopa spod Nasielska, ale, że wielki jej talent został odkryty dzięki masowej imprezie — Biegom Narodowym.

★

Kariera Milewskiej nie jest długa. Ale w tej krótkiej karierze Milewska zdobyła już dwa razy mistrzostwo Polski, a raz reprezentowała Polskę w meczu międzypaństwowym.

Obecnie Milewska przebywa w Warszawie. Trenuje pod okiem Gąssowskiego. Uczy się wieczorami na kursach i marzy o tym, by zostać instruktorką sportową.

S. S.

Przedłużenie ubezpieczeń wyczynowców członków Związkowych Zrzeszeń Sportowych

W lutym 1950 roku CRZZ zawarła z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych umowę o ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków wszystkich zawodników sportu wyczynowego, będących członkami Związków Zawodowych i należących do Związkowych Zrzeszeń Sportowych.

Przez cały ubiegły rok poczynając od 1 lutego, PZUW wypłacił olbrzymią sumę odszkodowań o wiele przekraczającą roczną składkę płaconą przez CRZZ. Stało się tak w wyniku nieodpowiedniego podejścia do spraw ubezpieczeń przez niektórych działaczy klubowych w terenie. Działacze ci, nie rozumiejąc należycie celu ubezpieczeń powodowali wypłacanie przez PZUW odszkodowań, za różne drobne wypadki, odszkodowań, które powinny być załatwiane w drodze zwykłych rozliczeń z ZUS lub pracodawcą.

NIEWIELKIE ZMIANY

Dlatego CRZZ i PZUW w trosce o należyte wykorzystanie pieniędzy publicznych, wprowadziły pewne zmiany do ogólnych warunków ubezpieczenia, które obowiązują z dniem 1 lutego br.

Ubezpieczeniem zostaną objęci w dalszym ciągu wszyscy zawodnicy należący do 8 Zrzeszeń Sportowych (należący do klubów) podległych Centralnej Radzie Związków Zawodowych, którzy jako sportowcy wyczynowi zostali zaliczeni do jednej z klas ustanowionych przez GKKF.

Odszkodowanie będzie przysługiwało obecnie nie tylko poszkodowanym sportowcom, członkom Związków Zawodowych, należącym do związkowych klubów, co obowiązywało w roku ubiegłym, ale także i tym sportowcom, którzy należąc do Związkowych Organizacji Sportowych nie są jednocześnie członkami Związków Zawodowych. Oczywiście odszkodowanie będzie przysługiwało jednym i drugim tylko pod tym warunkiem, że należą oni do związkowego Zrzeszenia Sportowego i są zawodnikami sklasyfikowanymi.

Pamiętać przeto należy, że do zgłoszenia o wypadku dołączone powinno być stwierdzenie, że zawodnik, który uległ wypadkowi, jest objęty jedną z klas ustalonych przez Główny Komitet Kultury Fizycznej z podaniem jednocześnie daty zaliczenia poszkodowanego zawodnika do danej klasy.

WIĘCEJ UBEZPIECZONYCH

Wysokość sum ubezpieczeniowych jest taka jak w roku ubiegłym, tzn. zł 6.000 na wypadek śmierci i zł 9.000 na wypadek stałego kalectwa. Nadto ci sportowcy, których obejmuje powyższe ubezpieczenie i którzy w następstwie nieszczęśliwego wypadku utracili przejściowo zdolność do pracy na okres dłuższy niż 12 tygodni, otrzymywać będą dzienne odszkodowania w wysokości zł 9 za każdy dzień, poczynając od 85 dnia niezdolności a kończąc na 164 dniu niezdolności do pracy.

Pomoc materialna w postaci dziennego odszkodowania wypłacana będzie po 85 dniach, niezależnie od zasiłków wypłacanych równolegle przez instytucję ubezpieczeń społecznych. Dlatego właśnie dzienna stawka tego odszkodowania jest o połowę niższa w stosunku do stawki obowiązującej w minionym okresie ubezpieczeniowym. Obniżka ta jest spowodowana między innymi także i tym, że CRZZ i PZUW myśląc o młodzieży szkolnej i akademickiej oraz o młodzieży wiejskiej, należącej do Związkowych Zrzeszeń Sportowych — powiększyły ilość ubezpieczonych w ramach polisy CRZZ.

Pozostałe zasady zgłaszania wypadków i wypłat z tytułu odszkodowań, obowiązujące w roku zeszłym, nie uległy zmianie.

Wszystkie terenowe placówki PZUW, a więc oddziały wojewódzkie i inspektoraty powiatowe służyć będą zainteresowanym wszelkimi wyjaśnieniami co do przysługujących im praw z tytułu zawartego przez CRZZ i PZUW ubezpieczenia.

A. Kowalewski

O mistrzostwo świata

Po 10 partiach Botwinnik 5,5 Bronsztajn 4,5

ROZPOCZĘTY przed trzema tygodniami mecz o mistrzostwo świata w szachach zbliża się do półmetka. Z przebiegu dotychczas rozegranych spotkań można wyciągnąć wniosek, iż Bronsztajn okazał się godnym przeciwnikiem mistrza świata — Botwinnika. Jak twierdzi arcymistrz węgierski — L. Szabo, przebywający w Moskwie w charakterze obserwatora meczu, Bronsztajn nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, toteż najciekawszą część meczu mamy jeszcze przed sobą. Oto krótki opis pierwszych dziesięciu walk.

Mecz rozpoczął się pod znakiem dużej przewagi Bronsztajna. W pierwszej partii, która już po 29 posunięciach zakończyła się nierozegraną, Bronsztajn osiągnął znacznie lepszą pozycję i tylko silny „niedoczas" zmusił go do zrezygnowania z gry na wygraną. W drugiej partii Botwinnik był znów o włos od porażki: dwukrotnie Bronsztajn wypuścił z rąk okazję zakończenia walki zasłużonym sukcesem (nerwy!). W trzeciej partii Botwinnik, który w ciągu ostatnich trzech lat nie brał udziału w żadnym turnieju, „rozgrywa się" i zdobywa przewagę nie wystarczającą jednak do wygrania. Czwarta partia jest obrazem całkowicie wyrównanej walki i po 47 posunięciach kończy się remisem.

Piąta partia ma najbardziej sensacyjny przebieg: w dużym „niedoczasie" Botwinnik popełnia poważny błąd i zamiast wyrównać grę dostaje się pod matowy atak. Bronsztajn zdobywa prowadzenie 3:2! W szóstej partii Botwinnikowi dopisuje szczęście. W remisowej pozycji Bronsztajn robi nieprzemyślane posunięcie i natychmiast kapituluje. Stan meczu 3:3. W siódmej partii Bronsztajn usiłuje odzyskać utracone prowadzenie. Zamiast zadowolić się remisem zaostrza walkę ofiarowując pionа. Botwinnik precyzyjnie realizuje przewagę materialną i odnosi drugie kolejne zwycięstwo 4:3 dla Botwinnika.

W ósmej partii Botwinnik zachowuje inicjatywę do końca, jednakże dzięki doskonałej obronie Bronsztajn osiąga remis w 41 posunięciu. W dziesiątej partii przewaga Botwinnika jest jeszcze bardziej przygniatająca, zdobywa on figurę jednak zakończenie partii gra niezbyt precyzyjnie i umożliwia przeciwnikowi wywalczenie nierozegranej.

Dziesiąta partia meczu zakończyła się remisem w 55 ruchu. Po tej partii Botwinnik ma 5 i pół pkt., a Bronsztajn 4 i pół pkt.

J. Ch.

Jedyna odpowiedź na słuszny apel

Kobiece żeglarstwo regatowe

W MIĘDZYNARODOWYM Dniu Kobiet, Krystyna Około Kulak zaapelowała na łamach „Przeglądu Sportowego" do Sekcji Żeglarstwa GKKF o stworzenie regat kobiecych. Apel ten był ponad wszelką wątpliwość słuszny, nie był też pojedynczym głosem — domagał się już tego teren.

Nie będziemy powtarzać argumentów przemawiających za żeglarstwem kobiecym. Jasne jest, że w konkurencji z mężczyznami kobiety nie miały wiele do powiedzenia. Tylko prawdziwe fanatyczki żeglarstwa próbowały startować w regatach, nie odnosząc zresztą z reguły sukcesów.

Na ostatnim posiedzeniu prezydium Sekcji Żeglarskiej GKKF uchwalono, że już w bieżącym sezonie odbywać się będą regaty w grupach kobiecych we wszystkich szczeblach, aż do Mistrzostw Polski włącznie. W Mistrzostwach Polski przewidziane są dla kobiet aż dwie klasy, a mianowicie dinghy „N" i olimpijska jolka „Finn".

Uchwała zapadła po dokładnym rozpatrzeniu i przedyskutowaniu problemu, który nie był wcale prosty. Trzeba było ustanowić dla kobiet klasę, która jest najwłaściwsza przy każdej pogodzie, trzeba było — uchwalając regaty kobiece — dać im jednocześnie wszelkie możliwości rozwojowe. Dlatego też, poza wymienionymi powyżej typami jolek, w regatach klubowych, okręgowych i zrzeszeniowych uchwała przewiduje, że bieg kobiet powinien się odbywać przynajmniej w jednej klasie. Wybór klasy pozostawia się do uznania organizatorów, gdyż zależny jest on ściśle od warunków terenowych.

Dwa są cele uchwały: jeden — to umożliwienie kobietom uprawiania żeglarstwa wyczynowego, co im się od dawna słusznie należało. Drugi — to zmobilizowanie kobiet do żeglarstwa, przez danie im równych szans z mężczyznami, a choć to wygląda na paradoks — równe szanse mogą uzyskać tylko startując osobno.

W uchwale jest jeden punkt, który zastrzega, że oprócz konkurencji czysto kobiecych, kobiety mogą również brać udział w konkurencjach męskich.

Zastrzeżenie to jest po prostu koncesją na rzecz tych, którzy się wprowadzeniu regat kobiecych sprzeciwiali. Byli bowiem i tacy, choć na szczęście nieliczni. Koncesją, która jest zresztą absolutnie nieżyciowa. Kobiety mogąc startować między sobą — nie będą startowały z mężczyznami, zwłaszcza, że nie mają tam żadnej nadziei na sukces, co wykazały doświadczenia od początku sportu żeglarskiego. Zwracamy się do Sekcji Żeglarstwa GKKF z kolejnym apelem o ponowne rozpatrzenie, czy przypadkiem ten punkt nie jest po prostu zbyteczny.

Dlaczego jednak wprowadzamy dla kobiet tylko dwie klasy. Dlatego, że żeglujących wyczynowo kobiet jest jeszcze zbyt mało, aby można było przeprowadzić pełne, trzystopniowe eliminacje do Mistrzostw Polski. W przyszłości, kiedy regaty kobiece „złapią pomyślny wiatr" dopuścić trzeba będzie kobiety do innych klas, tak jak w Związku Radzieckim, gdzie startują one w regatach o mistrzostwo Związku Radzieckiego we wszystkich klasach i to nie tylko na śródlądziu, ale i w regatach morskich, na wielkich jachtach kilowych.

(hl)

Tenisiści już trenują

W ub. sobotę rozpoczął się w Warszawie obóz tenisowy dla czołowych naszych graczy, celem przygotowania drużyny do rozpoczynającego się sezonu i zbliżających się spotkań międzynarodowych.

W sobotę trenowano dość intensywnie na krytym korcie AWF na Bielanach, jednak już w niedzielę wobec pięknej pogody tenisiści przenieśli się na kort otwarty CWKS przy ul. Myśliwieckiej, a więc będą to pierwsze tegoroczne treningi na otwartym powietrzu. Wszyscy powołani na obóz już się stawili do Warszawy.

Skonecki trenował przez pewien czas z Hebdą przy czym zwróciło uwagę, że Hebda jest w dobrej kondycji, a i uderzenia siedzą mu w korcie.

Sparring par Skonecki, Hebda — Piątek, Chytrowski dał wynik 6:0, 8:6. Na Piątku nie znać było przebytej ostatnio choroby.

Na obóz powołani zostali: Jędrzejowska, Ryczkówna, Skonecki I i II, Hebda, Piątek, Chytrowski, Baldowski, Radzio i Kramer z Poznania. Od 15 kwietnia kadra uczestników powiększy się o powołanych dodatkowo: Popławską, Olejniczynę, Piotrowskiego, Kwiatka i uzdolnionych juniorów: Gąsiorka, Elsnedta, Poznań oraz Przybysza, Wybrzeże. (T.)

Żelazna kurtyna idzie w górę

„Reprezentacja" płk. Murphy...

PRZED wyjazdem do Chicago — kierownik drużyny z ramienia AIBA — płk. Murphy — powiedział, że wiezie do Ameryki bardzo silną drużynę — najmocniejszą od roku 1946. Ta „reprezentacja" bokserska dostała w skórę od Ameryki 4:12!

Jak z tego wynika, przedstawiciel AIBA absolutnie nie orientuje się w układzie sił pięściarstwa europejskiego, nie orientuje się również, że na zachodzie boks amatorski wypierany przez zawodowców, coraz bardziej upada.

Nie orientuje się też, że Amerykanie wystawiają przeciw reprezentacji Europy zdobywców „złotych rękawic", którzy są już półzawodowcami, gdyż turniej o „Golden Gloves" organizuje się tylko po to, aby ułatwić przegląd sił menażerom, z którymi, otumanieni przez propagandę młodzi bokserzy, podpisują jak najprędzej kontrakty.

Mecz zgromadził 16.000 widzów. W muszej wygrał Hamalainen (Finlandia), którego w Warszawie bez wielkiego trudu pokonał Bułakow. Fin wypunktował Casteneda (USA). W koguciej Murzyn Brooks wygrał z Francuzem Dumesnil. W piórkowej Davis w I rundzie znokautował Fina Dufvę — tego samego, który walczył z Faską we Wrocławiu — oraz w turnieju PZB. Jak przekonaliśmy się wówczas, Dufva nie ma warunków na reprezentanta Europy.

W lekkiej Bickle wygrał z Norwegiem Hansenem. W półśredniej mierny bokser jugosłowiański Souljański przegrał z Villardem. W półśredniej Guerrero zwyciężył wicemistrza Europy Sjölina, którego ostatnio pokonał w Szwecji Silczew. W półciężkiej Jacksson wygrał z Belgiem Limage, gdyż już w I rundzie rozciął mu łuk brwiowy.

Dramatyczna walka odbyła się w ciężkiej. Szwed — Johansson (przegrał wysoko z Szocikasem w czasie występów pięściarzy ZSRR w Szwecji), wygrał w 3 rundzie przez techniczny k. o. z Fannem, ale na początku walki znalazł się w kilku krytycznych sytuacjach. W trzeciej rundzie jednak Szwed zapędził Fanna do rogu i tam posłał go do „8" na deski, po czym sędzia przerwał walkę.

Oceniając siły „reprezentacji" Europy, jesteśmy przekonani, że z taką reprezentacją wygrałaby ósemka polska. (k. g.)

Oczy i uszy świata

MOSKWA. W Tbilisi na stadionie Dynamo odbyło się spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR między drużynami WMS i Zenitu z Leningradu. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

MEDIOLAN. Do mistrzostw bokserskich Europy w Mediolanie zostało zgłoszonych dotychczas 126 pięściarzy, reprezentujących 17 państw.

NOWY JORK. John Marshall przepłynął 1500 m w 18:18,8. Jest to czas lepszy od uzyskanego przez Furuhaski (18:19).

MONTE CARLO. W półfinałach mistrzostw M. Carlo Clark pokonał Burrowsa 10:8, 6:2. Drugi półfinał Kowalewski — Dorfman został przerwany z powodu ciemności przy stanie 7:5, 6:6.

Puchar Macombera wygrał Davidsson bijąc w finale — nadzieję włoską Gardiniego 5:7, 6:2, 6:4, 4:6, 6:4.

MOSKWA. W Rostowie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne, w których startowało ponad 300 zawodników.

W ramach tych zawodów 17-letni uczeń Dementiew ustanowił rekord ZSRR w trójskoku w kategorii juniorów: Dementiew uzyskał 14,27 m. Wynik ten jest o 15 cm lepszy od rekordu ustanowionego w ubiegłym roku przez Pariumkowa.